

WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI

Kolekcja  
Emila Kornasia

NARÓD POLSKI  
W WALCE O BYT

dbl. 53 377

vel. 76

WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI

Biблиотека Републики  
Музея  
в Области  
Спирит  
и Области  
Музея

# NARÓD POLSKI W WALCE O BYT

ZARYS HISTORYCZNY



**Kolekcja  
Emila Kornasia**

WYDAWNICTWÓ M. ARCTA W WARSZAWIE

1919



CM KEK 326775

---

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 41.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. Di nr .....41...../201 y.....CM.....

Zarys historii narodu polskiego w walce o byt skreśliłem w jesieni r. 1914 dla jednego z czasopism angielskich. O losach rękopisu, wysłanego do Londynu drogą okólną przez Petersburg i Stockholm, żadnej dotychczas nie mam wiadomości. Obecnie oddaję na użytek publiczny tekst polski, który nie mógł być w kraju drukowany ze względów cenzuralnych. Czynię to w przeświadczeniu, że rzecz syntetyczna, skonstruowana dla inteligencji cudzoziemskiej, przyda się i czytelnikowi polskiemu.

*Wł. Smoleński.*

Warszawa, w listopadzie r. 1918.

---

## I.

Państwo Polskie tworzy się pod wpływem zaborczości Niemców; chrystjanizm w obrzędku łacińskim wiąże je z kulturą zachodnio-europejską. Od wieku XIV-go podejmuje krzewienie kultury łacińsko-polskiej w ziemiach litewsko-ruskich, z którymi zjednoczyło się dla obrony przed Niemcami.

Powstanie państwa polskiego w X-ym wieku wywołała zaborczość Niemców. Zawojowanie przez nich Słowian na obszarze pomiędzy Odrą i Łabą pociągnęło za sobą konieczność samoobrony plemion z nad Warty i Wisły. Zjednoczenia tych plemion dokonali książęta z rodu Piasta, stojący na czele Polan, od których państwo otrzymało swą nazwę. Młode państwo zdołało powstrzymać falę zaborczą Niemców, położyło tamę ich pochodowi na wschód. Tylko obszar nadbałtycki, zwany Pomorzem gdańskim, oderwany został w XIV-ym wieku przez zakon teutoński Krzyżaków (*Deutsche Ritter, Cruciferi*), osiedlony przez jednego z książąt polskich nad dolną Wisłą w celu nawracania na chrystjanizm pogan litewskich.

Monarchowie polscy zaszczepili w swem państwie chrystjanizm w obrzędku łacińskim, przez co



zespolili naród z kulturą zachodnio-europejską. Mieli pierwiastkowo władzę nieograniczoną, z czasem ulegali wpływow dygnitarzy, zwłaszcza duchownych. Skutkiem reform gregorjańskich, zaprowadzonych w Polsce na początku wieku XIII-go, hierarchja kościelna stała się w niej niemal wszechwładną. Odgrywała rolę tem większą, że, z powodu nieistnienia w Polsce feudalizmu, ona jedna ogniwami swej organizacji utrzymywała w państwie spoistość wewnętrzną.

Już ostatni z dynastji piastowskiej, Kazimierz Wielki († 1370), założyciel najwcześniejszej na wschodzie Europy akademji w Krakowie, kulturę łacińską usiłował przenieść poza ramy Polski etnograficznej, mianowicie na Ruś Czerwoną, którą objął w spadku po bezdzietnym krewniaku. Za jego następców wpływy kultury łacińsko-polskiej dokonywają wielkich zdobyczy na wschodzie litewsko-ruskim.

Nad morzem Bałtykiem, pomiędzy Wisłą a Dźwiną zachodnią, nad rzekami Niemnem i Wilją osiadły plemiona litewskie. Niektóre z tych plemion w stuleciu XIII-ym podbił zakon niemiecki Kawalerów Mieczowych (*Ensi ferri*) i utworzył z nich państwo, zwane Inflantami; inne, mianowicie Prusaków, ujarzмили Krzyżacy, którzy też zagarnęli Polskę Pomorze gdańskie. Reszta plemion litewskich zjednoczyła się pod władzą książąt, którzy nietylko opierali się skutecznie Niemcom, lecz poczęli podbijać sąsiednie ziemie ruskie. Droga podbojów zbudowali oni obszerne państwo, w którego skład, oprócz Litwinów pogańskich, weszły liczne plemiona ruskie, wyznające religję grecką. Wspólne niebezpieczeń-

stwo, grożące ze strony obu zakonów niemieckich Polsce i Litwie, stało się przyczyną zjednoczenia tych państw. Wielki książę litewski, Jagiełło, poślubiając w r. 1386 królowę polską Jadwigę, zobowiązał się wcielić swe posiadłości w skład jej państwa i z poddanymi pogańskimi przyjąć religję katolicką. W ten sposób kultura zachodnia żywoły tak różnorodne, jak litewsko-pogański i rusko-grecki, miała zespolić i stopić z polsko-łacińskim w jedną całość moralną. Oprócz widoków czysto politycznych, jak zwalczenie potęgi zakonów niemieckich, procesowi unji narodów towarzyszyła myśl podniesienia żywiołów litewsko-ruskich do godności cywilizacji zachodniej.

Dzięki unji litewsko-polskiej zakony niemieckie zostały rozgromione. Zastępy polskie, litewskie i ruskie w wielkiej bitwie pod Grunwaldem w r. 1410 złamały Krzyżaków. Za panowania syna Jagiełłowego, Kazimierza, po wojnie trzynastoletniej traktatem toruńskim w r. 1466 Krzyżacy musieli zrzec się Pomorza gdańskiego i wynieść się do Prus wschodnich, z których hołdowali królom polskim. W pierwszej ćwierci wieku XVI-go ostatni wielki mistrz Krzyżaków, Albert Brandeburski, przyjął z braćmi zakonnymi protestantyzm i, jako dziedziczny książę pruski, uznał się za lennika polskiego. Za przykładem Alberta w drugiej połowie w. XVI-go poszedł wielki mistrz Kawalerów Mieczowych: Inflanty poddał Polsce, wymówiwszy sobie, jako lenno, Kurlandję. Wyparli też Jagiellonowie wpływy niemieckie z Czech i Węgier, obejmując trony tych państw.

Zrzeszaniu w jedno ciało polityczne różnych ludów towarzyszyło zaszczepianie na wschodzie kultury łacińsko-polskiej, która w XV-ym i XVI-ym wieku zasłynęła w Europie.

Ufundowana przez Kazimierza Wielkiego, odnowiona przez Jagiellę akademja krakowska stała się głośnem na świat ucywilizowany siedliskiem humanizmu, ściągająca na studia młodzież zachodnio-europejską, wychowała zaś wielkiego twórcę teorii obrotu ciał niebieskich, Kopernika. Znalazła w Polsce grunt podatny reformacja ze swemi hasłami religijnemi, politycznemi i społecznemi. Zakwitnął w niej renesans. Zasoby tej kultury za pośrednictwem szkoły, literatury i osadnictwa szły na wschód litewsko-ruski, który asymilował się z Polską rdzenną. Proces asymilacji postępował szybko, zwłaszcza po dokonaniu w r. 1569 unji lubelskiej (na sejmie w Lublinie), która związek dynastyczny państw przekształciła na realny, t. j. przeniosła na Litwę organizację wewnętrzną polską. Litwini i Rusini polszczyli się, ostatni porzucali religję grecką dla katolicyzmu. W celu zespolenia z Polską mas ludowych ruskich w końcu wieku XVI-go dokonana została unja kościoła rzymskiego z greckim. Tak zwani uniei (uniti) zachowali osobną hierarchję kościelną, rytuał grecki, małżeństwo duchowieństwa i kalendarz juljański.

Potęga polityczna i kulturalna Polski Jagiellońskiej zwałowała w stuleciu XVII-em.



## II.

W stuleciu XVII-em Polska walczy z Moskwą, dążącą do zagarnięcia ziem litewsko-ruskich; broni Europę przed zalewem muzułmanizmu. Doświadcza wielu klęsk z powodu wadliwej organizacji państwowej.

Konstrukcja organizacji wewnętrznej Polski była inną, niż w państwach zachodnio-europejskich. Władza królewska, która na zachodzie wzrosła na gruzach feudalizmu, spotęgowała się skutkiem reformacji, aż doszła do absolutyzmu, — w Polsce stopniowo upadała. Klasa rycersko-ziemiańska, zwana szlachtą, mająca organizację rodową, a więc zespolona i silna, od drugiej połowy wieku XIV-go zdobywa dla się na królach szereg przywilejów, zapewniających jej najprzód różne korzyści ekonomiczne, jak zwolnienie od podatków, monopol posiadania dóbr ziemskich, obejmowanie urzędów państwowych i dygnitarstw kościelnych, następnie udział w ustawodawstwie. Pod koniec wieku XV-go organizuje się sejm, w którego skład wchodzi wyłącznie przedstawiciele szlachty. Szlachta wchłonęła w siebie potężną w wiekach średnich arystokrację, zrujnowała ekonomicznie mieszczaństwo, zniewoliła lud i stała się klasą panującą. Miała możność konserwowania swych przywilejów stanowych i pomnażania ich dzięki, najprzód, obowiązkowi posługi rycerskiej w formie pospolitego ruszenia, następnie z powodu dopuszczenia po śmierci ostatniego Jagiellończyka († 1572) ogółu szlacheckiego (*virिति*) do obioru królów. W pospolitych ruszeniach, zwoływanych dla obrony kraju i na elekcję, dokonywała na królach zdobyczy postrachem siły orężnej.

Za rządów szlacheckich w stuleciu XVII-em Polska prowadziła liczne wojny z Moskwą, doświadczała najazdów ze strony Szwecji, Tatarów i Turków. Szlachta walczyła z różnym powodzeniem, wykazując wiele brawury rycerskiej. W zapasach z Moskwą, która od końca wieku XV-go dążyła do owładnięcia ziem ruskich, wchodzących w skład państwa polsko-litewskiego, broniła dorobku kulturalnego na wschodzie od zalewu bizantyjskiego. W walkach z Tatarami i Turcją osłaniała Europę przed muzułmanizmem. Doniosłość powszechnodziejową posiadała odsiecz, jaką w r. 1683 dał król Jan Sobieski Wiedniowi, oblężonemu przez Turków. Polska zyskała na zachodzie Europy nazwę przedmurza chrześcijaństwa.

Naogół Polska doznała w tych czasach klęsk olbrzymich: uszczuplona została pod względem terytorjalnym i straciła powagę polityczną w Europie.

W zapasach z sąsiadami straciła na korzyść Moskwy obszary zadnieprzańskie i Kijów, na rzecz Szwecji Inflanty, zrezygnowała z praw zwierzchniczych, jakie posiadała od końca wieku XIV-go nad Mołdawią i Wołoszczyzną, oraz nad Prusami książęcami. Kosztem Polski wzmogła się Moskwa, Szwecja i Turcja; ze szkodą jej hołdowniczy niegdyś książę w r. 1701 ogłosił się królem pruskim. Nie brała Polska udziału w wojnie trzydziestoletniej, nie miała też wpływu na nowy układ stosunków międzynarodowych podczas rokowań w Münster i Osnabrück, zakończonych pokojem westfalskim. Wyczerpana najazdami sąsiadów, musiała znosić

zniewagi drobnego księcia pruskiego, będącego niedawno jej hołdownikiem.

Na gruncie polskim ścierały się z sobą wpływy obce, głównie Francji i Austrii, rywalizujących o hegemonję w Europie. Wtedy, gdy wpływy: francuski i austrijski wyzyskiwały Polskę dla swych widoków politycznych, moskiewski od czasów Piotra Wielkiego zmierzał do podboju państwa zdezorganizowanego i bezsilnego.

Elekcyjność królów rozbijała naród na stronnictwa, ściągająca na kraj grozę wojny domowej. Szkodziła podczas bezkrólewíów, wystawiających kraj na łup anarchji, zgubnie wpływała na cały obrót losów państwa, które stronnictwa polityczne poświęcały interesom własnym i wpływom cudzoziemskim. Jedyny organ centralny rządu polskiego, król, skutkiem elekcji ogołocony został z prerogatyw, niezbędnych dla utrzymania w państwie spójni wewnętrznej i siły. Stracił również powagę centralny organ władzy prawodawczej, sejm, gdy od połowy wieku XVII-go nastął zwyczaj zrywania obrad przez protest (*liberum veto*) nawet jednego posła. Pomędzy rokiem 1652 a 1736 rozeszło się 26 sejmów, z których 13 zerwanych było przez posłów pojedynczych.

Z powodu częstego zrywania sejmów lub rozchodzenia się ich bez uchwał atrybucje niefunkcjonującego organu prawodawczego przywłaszczyły sobie zjazdy szlacheckie prowincjonalne, zwane sejmikami. Zagarnęły one w swe ręce ustawodawstwo, administrację i sądownictwo, rozbiły państwo na kółka samodzielne, funkcjonujące niezależnie,

stosownie do potrzeb partykularnych, bez uwagi na interes ogólny. Rządy sejmikowe były wyrazem doprowadzonej do ostateczności decentralizacji, rozbiem sił państwowych.

Polska, pozbawiona tężości rządu, musiała stać się łupem państw cudzoziemskich. Monarchowie sąsiedni dostatecznie oceniali korzyści, jakie ciągnąć mogli z elekcyjności tronu, z liberi veto i decentralizacji sejmikowej. W r. 1732 pomiędzy dworami: niemieckim, pruskim i rosyjskim stanął związek, zwany aljansiem trzech czarnych orłów, mający na celu utrzymanie ówczesnego ustroju wewnętrznego Polski.

Oprócz upadku powagi centralnych organów władz państwowych osłabiały Polskę skutki ucisku religijnego.

W trzeciej ćwierci wieku XVI-go, podczas najwyższego napięcia ruchu reformacyjnego w Polsce, stanęło prawo sejmowe, gwarantujące równouprawnienie wyznań. W stuleciu XVII-ym, w okresie reakcji katolickiej, prawo to najprzód nadwyreżano, aż w r. 1733 pozbawiono niekatolików, przezwanymi dyssydentami (*dissidentes de religione*), dostępu do funkcji poselskiej i do piastowania urzędów. Szlachta dyssydencka, pozbawiona praw politycznych, zepchnięta na stopień klasy rządzonej, zwarła się w zastęp malkontentów, gotowych wyciągnąć rękę o pomoc obcą dla odzyskania prerogatyw.

Naród szlachecki, chociaż doświadczał skutków klęsk, jakie ściągnęła na Polskę ułomność organizacji i nietolerancja religijna, pogrążony w egoiz-



mie stanowym i fanatyzmie, instytucje wadliwe poczytywał za źrenice wolności, ucisk dyssydentów miał za akt obowiązku sumienia katolickiego. Reakcja katolicka po upadku reformacji, ugruntowana przez szkołę jezuicką, stworzyła w Polsce atmosferę umysłową, nie pozwalającą dostrzedz źródła nieszczęść i upadku. Śród ciemnych mas szlacheckich ustaliła się nawet teoria, że Polska stoi nierząd — „Confusione Polonia regitur!”.

### III.

Od połowy wieku XVIII-go Polska dąży do naprawy rządu, lecz napotyka przeszkody ze strony Rosji. Dążenie narodu do wyrugowania wpływów rosyjskich kończy się pierwszym rozbiorem kraju.

Podczas najwyższego poniżenia Polski, za panowania narzuconego jej przez Rosję króla Augusta III-go Wettina, około połowy wieku XVIII-go, występują najprzód jednostki, następnie grupy społeczne, i podejmują zabiegi około dźwigania sprawy publicznej. Budzi się ruch umysłowy, publicystyka głosi krytykę istniejącego porządku, organizuje się stronnictwo polityczne, dążące do przekształcenia Polski w państwo rządne i silne.

Na polu odrodzenia umysłowego i uświadamiania politycznego szlachty największą zasługę położył ksiądz Stanisław Konarski, reformator szkół pijarskich, autor dzieła, w którym wykazał przyczyny bezrządu i upadku państwa. Literatura polityczna wystąpiła przeciwko elekcjom królów, obnażyła wadliwość obrad sejmowych, ujmowała się za miesz-



czaństwem i ludem, zalecała reformy skarbu i wojska. Zabiegi około przeniesienia pomysłów reformatorskich na grunt praktyczny podjęli książęta Czartoryscy, stanowiący z rodziną i przyjaciółmi politycznymi stronnictwo, zwane „familją”.

Kierunek reformatorski musiał zwalczać opór obozu konserwatywnego, usiłującego utrzymać stary rzeczy porządek.

Czartoryscy dla przeprowadzenia swego programu politycznego nawiązali stosunki z Rosją. Zamierzali przy pomocy dworu rosyjskiego wprowadzić na tron Polski jednego z członków swej rodziny i pozyskać w ten sposób przewagę w kraju. Zabiegi w tym kierunku ułatwił im krewniak, urodzony z Czartoryskiej, młody Stanisław August Poniatowski, przebywający w Petersburgu w charakterze członka ambasady angielskiej, będący w łaskach żony następcy tronu rosyjskiego, późniejszej imperatorowej, Katarzyny II-ej.

W bezkrólewiu po śmierci Augusta III-go († 1763) Czartoryscy, poparci przez Rosję, która nawet udzieliła im swych wojsk, o władnęli sejmem i zamierzali przeprowadzić na nim reformy, poczynając od uporządkowania obrad przez zniesienie *liberi veto*. Spotkali się jednak w tych zabiegach z przeszkodą, której nie przewidywali: z oporem czarnych orłów, Rosji i Prus. Ambasadorowie tych mocarstw zakomunikowali im sekretnie, że, lubo popierać będą do tronu ich kandydata, na zniesienie *liberi veto* nie zezwolą. Nie mogąc przeprowadzić programu reformy w zupełności, Czartoryscy zrealizowali go na tym sejmie częściowo, o ile pozwalały Prusy,

a zwłaszcza główna ich protektorka, Rosja. Sądzi, że dokonają reszty w przyszłości, gdy będą mieli na tronie członka swej rodziny.

Na żądanie Katarzyny II-ej obrany został królem Stanisław August Poniatowski.

Rosja protegowała Czartoryskich dlatego, że w popieraniu ich znajdowała okazję do interwencji w sprawę Polski; w wyniesieniu Poniatowskiego miała wyłącznie na celu ugruntowanie w niej swych wpływów. Czartoryscy, z drugiej strony, używali pomocy Rosji, jako narzędzia, nadającego się do złamania obozu konserwatywnego, przeprowadzenia na tron swego kandydata, owładnięcia krajem i dokonania reform. Jak Czartoryscy byli środkiem dla Rosji, myślącej o ujarzmieniu Polski, tak znowu Rosja stanowiła narzędzie dla „familji”, zamierzającej odbudować potęgę państwa. Nie dziw, że pomiędzy wrzekomymi przyjaciółmi politycznymi powstał rozdzźwięk w chwili, gdy przyszło do urzeczywistnienia zamiarów, maskowanych podczas akeji przygotowawczej.

Po obiorze Stanisława Augusta Czartoryscy zamierzali wyemancypować się z pod wpływu Rosji: była im już niepotrzebną, a nawet szkodliwą, skoro nie pozwalała na reformy. Rosja, dostrzegłszy to, wypowiedziała Czartoryskim walkę: dla opanowania Polski użyła środków najenergiczniejszych.

Ambasador rosyjski, książę Repnin, w imieniu swego dworu zażądał od rządu polskiego równouprawnienia z katolikami dyssydentów, do których należeli i współwyznawcy Rosjan, zwani dyzunitami. Gdy spotkał się z protestem przeciwko mieszanu

się Rosji do spraw wewnętrznych Polski, namówił dyssydentów do zawiązania się w konfederację i wezwania protekcji imperatorowej, oraz królów: pruskiego, szwedzkiego, angielskiego i duńskiego. Dla pozyskania uległości Stanisława Augusta, Repnin zbuntował przeciwko niemu ogół szlachty katolickiej, skutkiem czego król, lękając się detronizacji, w zamian za utrzymanie go na tronie, zgodził się na popieranie planów rosyjskich we wszystkim, a więc i w sprawie dyssydenckiej.

Na żądanie ambasadora dla rozstrzygnięcia sprawy dyssydenckiej zwołany został sejm. Opozycję, protestującą na tym sejmie przeciwko mieszanii się Rosji do spraw wewnętrznych Polski, Repnin złamał: kazał dwóch biskupów, hetmana i posła uwięzić i pod eskortą wojskową wywieźć wgłąb Rosji. Sejm, steroryzowany przez ambasadora, zadośćuczynił wszystkim jego żądaniom: nie tylko uchwalił równouprawnienie dyssydentów z katolikami, lecz sankejonował główne źródła dotychczasowych nieszczęść Polski: elekcje królów, *liberum veto* i wyłączność prerogatyw szlacheckich. Równouprawnienie dyssydentów i owe źródła nieszczęść, przewane prawami kardynalnemi, ujęte w formę traktatów pomiędzy Polską a imperatorową, nie mogą być uchylone lub zmienione bez zezwolenia Rosji. W taki sposób narzuconą została Polsce tak zwana gwarancja rosyjska, pozbawiająca ją możliwości wewnętrznego przekształcenia się w duchu potrzeb istotnych.

Uchwały tego sejmu, zwane konstytucją Repninowską, pogrzebały program Czartoryskich, i w interesie Rosji, ugruntowały niedolę Polski.

Ogół szlachty katolickiej, choć konserwatywny, a więc z praw kardynalnych zadowolniony, dotknięty jednak równouprawnieniem dyssydentów, utrzymaniem na tronie Stanisława Augusta i gwałtami Rosji, porwał za broń.

W r. 1768 zawiązała się na Rusi w miasteczku Barze konfederacja, której celem była detronizacja Stanisława Augusta, przywrócenie stanowiska uprzywilejowanego katolicyzmowi i oswobodzenie Polski od despotyzmu rosyjskiego.

Repnin rzucił na konfederatów wojska imperatorowej, którym z rozkazu uległego Rosji króla towarzyszyły i pułki polskie. Z poduszczenia Rosji lud dyzunicki chwycił za noże i sprawił rzeź, której pastwą stał się żywioł szlachecki polsko-katolicki. Wprawdzie wielkiem poparciem dla konfederacji była wojna, wypowiedziana Rosji przez Turcję, oraz pomoc, udzielana jej przez Francję, pomimo tego ruch barski, chociaż ogarnął cały kraj i wytrwał w przeciągu czterech lat, nie zdołał zatriumfować, dał owszem sąsiadom okazję do zamachu na całość Polski. Król pruski, Fryderyk II-gi, w porozumieniu z Austrią, powziął myśl rozbioru Polski i projekty w tym względzie zakomunikował dworowi rosyjskiemu. Katarzyna II-ga, dążąca do owładnięcia całą Polską, na pomysły pruskie dała odpowiedź wymijającą, przedsięwzięła nawet środki dla niedopuszczenia rozbioru; w końcu jednak, zaniepokojona zbliżaniem się Austrii do Turcji, propozycje podziałowe przyjęła. Na początku r. 1772 stała konwencja podziałowa pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią. Rosja zagarnęła około 1700, Austrija



1500, Prusy blisko 660 mil kwadratowych. Z ogólnego obszaru 13300 traciła Polska 3860 mil kwadratowych z czterema milionami ludności. Najdotkliwszą dla Polski była strata Pomorza nadbałtyckiego, które, z wyjątkiem Gdańska i Torunia, przeszło pod berło Fryderyka II-go. Nabytek ten, łączący Prusy wschodnie z Brandenburgją, stał się podwaliną potęgi Hohenzollernów.

Stanisław August rozpisał listy do królów: Francji, Hiszpanji, Portugalji, Sardynji, Anglii i do Stanów holenderskich, wzywając ich pomocy. Nie widział on podobieństwa oparcia się siłom potrójnego najazdu nieprzyjacielskiego, sądził jednak, że samo opanowanie kraju przez sprzymierzonych zaborców nie stanowi ostatniego aktu sprawy, która wywołać może protest Europy i wojnę powszechną. Otrzymawszy wiadomości, rozwiewające nadzieję pomocy zagranicznej, pod grozą detronizacji na żądanie trzech dworów zwołał sejm, mający traktować z zaborcami. Sejm ten (1773—1775), złożony z jurgieltników rosyjskich, teroryzowany zresztą przez ambasadora, barona Stackelberga, uległ żądaniom: podpisał traktaty rozbiorowe i przyjął narzuconą sobie nową formę rządu, podobną do Repninowskiej. Do dawnych praw kardynalnych dodano: królem może zostać tylko Polak rodowity, komput wojska liczyć ma 30000 głów, stałym rządem będzie tak zwana Rada Nieustająca (*Consilium Permanens*), złożona z króla, senatorów i przedstawicieli stanu szlacheckiego, dzieląca się na pięć departamentów: interesów zagranicznych, policji, wojskowy, sprawiedliwości i skarbowy. Rada, jako organ władzy



wykonawczej, czuwa nad spokojem i bezpieczeństwem kraju, a obok tego decyduje o zwoływaniu sejmów, wybiera i przedstawia królowi kandydatów na dygnitarstwa świeckie i kościelne. Aktem osobnym (*acte séparé*) imperatorowa nową konstytucję polską zagwarantowała w taki sam sposób, jak prawa kardynalne, narzucone dawniej przez Repnina.

Nowa konstytucja miała na celu utrzymanie nadal niemocy Polski i ustalenie zależności jej od Rosji. O niemoc polityczną miały przyprowadzić Polskę prawa kardynalne, mianowicie: elekcyjność królów—Polaków i sejm z *liberum veto*; na zawisłość od Rosji skazywała ją gwarancja i Rada Nieustająca. Rada, jako rząd stały, z jednej strony zapewniała krajowi spokój i ład, lecz; z drugiej, nadawała się łatwo do roli narzędzia w ręku dworu petersburskiego. Ambasador rosyjski, rozciągawszy czujność nad wyborem komisarzy, demoralizując ich zresztą pensjami i widokami kariery, Radą Nieustającą, a więc wszystkimi organami władzy wykonawczej, o władnie, pozyska nawet za jej pośrednictwem możność obsadzania katedr biskupich, krzesel senatorskich i ministerjów. Na myśl narzucenia Polsce tej instytucji naprowadziła dwór petersburski Rada państwa szwedzka, przez którą posiadał wszechwładny wpływ na półwyspie skandy-nawskim.

#### IV.

Po pierwszym rozbiorze naród dźwiga się na siłach i wyczekuje dogodnych warunków do rugowania wpływów rosyjskich.

Główny twórca nowej formy rządu, Stackelberg, faktycznie pełnił w Polsce władzę najwyższą. Nazywano go w Warszawie vice-królem, w istocie zaś rzeczy liczono się z nim więcej, niż ze Stanisławem Augustem. Ambasador nie był przeciwny zaprowadzeniu w Polsce dobrej administracji, ładu i spokoju, pod warunkiem jednak, żeby wola jego przeważała we wszystkim. Dla utrzymania Polski w uległości miał pod swemi rozkazami załogę wojskową rosyjską, rozporządzał znacznym budżetem i starał się być duszą Rady Nieustającej. Pragnął skupić w Radzie całą machinę rządową w nadziei, że za pośrednictwem swych kreatur kierować nią będzie dowolnie. Pilnując każdej decyzji Rady, wywierając wpływ na rozdawnictwo urzędów i orderów, w niejednym razie miał większą władzę od króla i odbierał od obywateli polskich hołdy, należne tylko monarchom. Stanisława Augusta trzymał w postrachu: zawsze znajdował środki, żeby w potrzebie podburzyć i rzucić na niego opozycję. Znaczenie króla w kraju zależało od łaski ambasadora rosyjskiego.

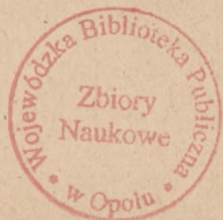
Pod rządami Stackelberga panował w kraju spokój. Po zamęcie w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta, po wojnie barskiej i klęsce rozbiorowej kraj odetchnął, naród zyskał dogodniejsze warunki do pracy nad swym rozwojem. Dążność narodu do odrodzenia się, zapoczątkowana za cza-

sów Augusta III-go, dopiero w drugim dwunastoleciu panowania Poniatowskiego mogła wejść na drogę prawidłową i wydać rezultaty obfitsze. Jakoż dokonał się w tym czasie proces pracy wewnętrznej nad dźwignięciem narodu pod względem umysłowo-moralnym i materjalnym.

Pracy nad podniesieniem poziomu umysłowo-moralnego przewodniczyła ustanowiona w r. 1773 Komisja edukacyjna, najwcześniejsze w Europie ministerjum oświecenia.

Jako instytucja państwowa, złożona przeważnie z osób świeckich, wychowanych pod wpływem racjonalizmu francuskiego, Komisja wzięła sobie za zadanie wyzwolenie szkoły od tendencji kościelnych. Dla dokonania tego zamierzała program nauczania, jednolity dla całego państwa, zastosować do jego potrzeb i posilkować się wyłącznie profesorami świeckimi. Żywiono nadzieję, że szkoła zreformowana wykształci nowy typ obywatela: przygotowanego do życia praktycznego, czulego na niedolę kraju, uzdolnionego moralnie do poświęcania sił swoich dla dobra ogółu. Jednolitość programu, zarówno dla szkół państwowych, jak prywatnych, obiecywała wdrożyć w młode pokolenia wspólność zapatrywań i celów, tem samem zespolić społeczeństwo w pracy nad zapewnieniem państwu lepszej przyszłości.

Dźwigał się naród i pod względem ekonomicznym: powiększyła się produkcja rolna i podniósł się dobrobyt ludu, wzrósł przemysł i polepszył się stan miast, ożywił się handel, pomnożyła się ludność.



Dla podniesienia dochodów z ziemi wybitniejsi obywatele podejmowali reformę stosunków włościańskich: robociznę zamieniano na czynsz, ciężary w naturze na opłatę pieniężną, obdarzano lud samorządem, pracowano nad podniesieniem w nim ducha obywatelskiego. Drożyzna towarów zagranicznych stała się pobudką do uprawy przemysłu krajowego i zakładania fabryk w dobrach magnackich, za przykładem zaś panów szła szlachta zamożniejsza. Za sprawą króla i staraniem departamentu policji w Radzie Nieustającej uporządkowane zostały miasta, w których rozwijał się przemysł: sukienny, garbarski, piwowarski i t. p. Wzrósł handel pomimo szykan celnych ze strony Prus, prześladujących wywóz produktów rolnych Wisłą do Gdańska, Wartą i Odrą ku Szczecinowi. Handel polski, pozbawiony dróg północnych, zwrócił się ku morzu Czarnemu. Z wzrostem pomyślności materialnej powiększyła się liczba ludności.

Postęp pod względem umysłowo-moralnym i materialnym był niewątpliwy, pomimo oporności mas konserwatywnych. Przeszkody, z jakimi się spotykał, wynikały z natury rzeczy. Zwalczyć je mógł tylko czas przy współdziałaniu opieki państwowej, która obecną działalność swoją zamknąć musiała w granicach, zakreślonych przez konstytucję, narzuconą i zagwarantowaną. Dla wprowadzenia postępu na drogę prawidłową potrzeba było reform, odpowiadających interesom narodu i państwa. Uświadamiała to literatura polityczna.

Konfederaci barsecy po wskazówce dla zreformowania Polski zwracali się do głośnych pisarzy po-



litycznych francuskich: Rousseau i Mably'ego, którzy też wypracowali stosowne traktaty. Rozważali tę sprawę pisarze krajowi w licznych dziełach, broszurach i czasopismach. Najdonioślejszym był głos księdza Stanisława Staszica, zalecający dziedziczość tronu, sejm nieustający. stanowienie uchwał większością, równouprawnienie ze szlachtą mieszczaństwa, oczynszowanie i oświatę włościan, zaprowadzenie armji stotysięcznej. Głos Staszica stał się wyznaniem wiary dojrzałych warstw społecznych.

Na nieszczęście, pomysły reformatorskie były tylko teorią, której urzeczywistnić nie pozwalała gwarancja, czuwająca nad nietykalnością formy rządu Stackelbergowskiego. Gdy jeden z wybitnych obywateli, Zamoyski, wniósł na sejm poprawę prawodawstwa względem mieszczan i ludu, za staraniem Stackelberga projekt jego został odrzucony, jako niezgodny z konstytucją obowiązującą. Losy tego projektu dawały dowód, że największym szkopułem w rozwoju wewnętrznym jest gwarancja; że nawoływania opinji do reformy stosunków nie znajdują urzeczywistnienia dopóty, dopóki warunki polityki zewnętrznej nie pozwolą Polsce wyzwolić się z pod panowania rosyjskiego.

Po latach dwunastu rządów Stackelbergowskich zaszły w świecie politycznym wypadki, które otwierały Polsce widoki lepszej przyszłości.



## V.

Podczas wojny rosyjsko-tureckiej sejm, trwający cztery lata, wyzwała Polskę z pod wpływów rosyjskich i uchwala konstytucję 3-go maja r. 1791.

W r. 1787, w przededniu wojny z Turcją, imperatorowa przesłała Stanisławowi Augustowi na ręce Stackelberga warunki przymierza z Polską. Proponowała traktat, poręczający całość terytorjalną państw sprzymierzonych i obowiązujący do pomocy wzajemnej w razie niebezpieczeństwa zewnętrznego. W sierpniu tegoż roku Turcja, nękana udręczeniami dworu petersburskiego, wypowiedziała wojnę Rosji. W początkach roku następnego, w myśl dawniejszych układów z Katarzyną II-gą, Austria wypowiedziała wojnę Turcji. Król szwedzki, Gustaw III-ci, dla wyzwolenia się z pod wpływu Rosji zerwał z nią stosunki dyplomatyczne i rozpoczął kroki wojenne. Prusy w przymierzu z Anglią i Holandją gotowe były wspierać Turcję.

Śród takich warunków politycznych otwierały się Polsce dwie drogi: wejść w przymierze z imperatorową i przyjąć udział w wojnie przeciwko Turcji,— albo też, korzystając z kłopotów Rosji, wyzwolić się z pod jej wpływu i odzyskać stanowisko państwa niezależnego.

O wyborze drogi zdecydować miał sejm, przypadający w jesieni r. 1788.

Skoro tylko sejm ukonstytuował się, poseł pruski zwrócił się do niego z deklaracją treści następującej: Król Fryderyk-Wilhelm II-gi dowiedział się ze zdumieniem o zamierzanem przymierzu ro-

syjsko-polskiem. Jeżeli ani Rosja, ani Austria nie żywią dla Polski zamiarów nieprzyjaznych, proponowane przymierze zwrócić się może tylko przeciwko Turcji, albo też przeciwko niemu, królowi pruskiemu. Ponieważ nie masz powodu do sojuszu przeciwko Turcji, która święcie dochowuje Polsce przyjaźni, przeto wypada wnosić, że zamierzone przymierze zagraża tylko bezpieczeństwu Prus. Otóż król pruski przeciwko przymierzemu takiemu protestuje i ze swej strony ofiaruje Polsce alians, dostateczny do osłonięcia obu państw przed niebezpieczeństwem.

Wrażenie deklaracji pruskiej było ogromne. Po raz pierwszy jeden z sąsiadów i współzaborców odezwał się w Warszawie w sposób tak stanowczy przeciwko Rosji, w tonie dla Polski życzliwym, odpowiadającym godności państwa niepodległego.

Dzięki królowi pruskiemu, który zapewniał bezinteresowną pomoc i obronę przeciwko Rosji, większość sejmowa nabrała przeświadczenia, że wolną jest od więzów Stackelberga, że stała się panem swych czynności.

W krótkce potem okazały się skutki deklaracji pruskiej.

Gdy na wniosek jednego z senatorów sejm uchwalił podniesienie armji do 100000, powstała kwestja o zwierzchnictwo nad wojskiem. Żarliwsi patrioci przeciwni byli oddaniu tego zwierzchnictwa departamentowi wojskowemu w Radzie Nieustającej, jako instytucji narzuconej i podległej wpływom obcym. Większość sejmowa, ośmielona poparciem posła pruskiego, zdecydowała zniesienie departamentu

i oddanie armji pod władzę Komisji wojskowej, której członków wyznaczy sejm.

Uchwała ta dokonała pierwszego wyłomu w Radzie Nieustającej.

Powtórna deklaracja posła pruskiego ośmieliła większość sejmową do nowego zamachu na rząd, zagwarantowany przez Rosję, aż Rada Nieustająca została obaloną.

W ten sposób za podniętą króla pruskiego wyzwołała się Polska z pod rządu, narzuconego przez Rosję, ciężącego nad nią przez lat dwanaście.

Posel pruski wdrażał przeświadczenie o absolutnem bezpieczeństwie Polski ze strony Rosji. Przeświadczenie to stało się tem głębsze, że 29 marca r. 1790 stanął traktat odporny prusko-polski. Poręczał on dotychczasowe posiadłości obu państw, oraz obronę wzajemną na wypadek, gdyby jedna ze stron sprzymierzonych była przez kogokolwiek zaczepioną.

Traktat prusko-polski zburzył panowanie w Polsce wpływów imperatorowej, a z upadkiem ich ustąpić musiał i człowiek, reprezentujący dotychczasowy system rosyjski. Rychło po zawarciu traktatu Stackelberg, odwołany, Warszawę opuścił.

Po uchyleniu Rady Nieustającej do najpilniejszych zadań sejmu należało obmyślenie nowej ustawy rządowej, odpowiadającej potrzebom państwa samodzielnego.

Uchwalenie nowej ustawy napotkało różne trudności. Stronnictwa sejmowe różniły się w zapatrywaniach na zasadnicze kwestje ustroju państwowego, jak tryb obejmowania tronu, zakres władzy kró-

lewskiej, stanowisko prawne mieszczaństwa i t. p. Oslabiało energję pracy przeświadczenie o bezpieczeństwie, jakie zapewniało Polsce przymierze z Prusami. Dopiero doniosłe wypadki polityczne pobudziły sejm do przyśpieszenia reformy.

Sprzymierzeniec Rosji, cesarz Józef II-gi, umarł; brat jego i następca, Leopold II-gi, postanowił wycofać się z wojny tureckiej i zabezpieczyć od strony Prus. W Reichenbach, na Śląsku, w lipcu r. 1790 pełnomocnicy dworów: austriackiego i pruskiego za pośrednictwem Anglii ułożyli konwencję, której mocą cesarz Leopold zobowiązał się zawrzeć pokój z Turcją i nie pomagać Rosji; król pruski zrzekał się pretensji do nowych nabytków terytorjalnych.

Umowa reichenbachska była dla Polski niekorzystną, osłabiała bowiem wartość traktatu prusko-polskiego z dnia 29 marca r. 1790. Traktat ten miał pierwotnie dla Prus znaczenie w widokach wojny z Austrią i Rosją; stracił je w połowie z powodu pokoju z pierwszą, zachował tylko wagę na wypadek starcia się z drugą. Gdy Prusy pogodzą się z imperatorową, traktat z d. 29 marca nie będzie miał dla nich żadnej wartości, skutkiem czego Polska pozbawiona zostanie pomocy, na którą liczyła na wypadek najazdu rosyjskiego.

Niefortunnym również dla Polski wypadkiem był pokój, jaki w sierpniu r. 1790 zawarł z Rosją Gustaw III-ci, król szwedzki.

Powstał w Warszawie popłoch; budziło się przeświadczenie większości sejmowej o konieczności bronięcia państwa środkami własnymi, bez oglądania się na pomoc obcą.



Okoliczności te nakazywały przyśpieszyć reformę rządu, która miała stworzyć siłę, zabezpieczającą niepodległość i całość państwa.

Na sesji sejmowej 3 maja r. 1791, bez zachowania zwykłych formalności obradowych, przeprowadzoną została nowa ustawa rządowa.

Zagwarantowano tolerancję religijną, zbliżono prawnie mieszczaństwo do szlachty, włościan pozostawiono w dawnej zależności od panów. Uchwały sejmowe stanowione będą większością. Po Stanisławie Augustie obejmie tron elektor saski, ewentualnie jego córka, której potomstwo męskie panować będzie dziedzicznie aż do wygaśnięcia rodu. Król z ministrami odpowiedzialnymi ma władzę wykonawczą. Po upływie dwudziestu pięciu lat ustawa rządowa poddana zostanie rewizji na sejmie konstytucyjnym.

Konstytucja 3 maja utrzymała dawną organizację społeczną, opartą na różności stanowiska prawnego: szlachty, mieszczaństwa i włościan. Dokonała znacznego zbliżenia mieszczaństwa do szlachty, lecz położenia chłopów nie zmieniła. Krępowała autorów konstytucji obawa, żeby przez znaczniejsze ustępstwa dla włościan nie obrazić interesów materialnych szlachty i nie wywołać z jej strony protestu zbrojnego. W ogóle w artykułach, dotyczących układu społecznego, stała konstytucja nie na gruncie rewolucji, lecz reformy stopniowej, zawisłej w postępach swoich od warunków przyszłości. Zresztą, prawodawcy mniejszą przypisywali wagę do wad ustroju społecznego, większą do ułomności



w organizacji rządu, w której upatrywali główną przyczynę dotychczasowej niemocy państwa.

Zapał narodu dla ustawy rządowej przeszedł wszelkie oczekiwania. Za granicą konstytucja zrobiła wrażenie jak najlepsze. Podziwiali ją mężowie stanu francuscy i angielscy, jak Sieyès i Burke. Z państw zaborczych Prusy i Austria zachowały się względem niej najprzychylniej. Niezadowoloną była Rosja: dwór petersburski czekał tylko na zakończenie wojny tureckiej, iżby rozpocząć akcję przeciwko Polsce. Wybór środków dla dokonania zemsty ułatwili imperatorowej magnaci polscy.

Paru magnatów, niezadowolonych z zaprowadzenia tronu dziedzicznego, udało się do Petersburga z prośbą o pomoc w wywróceniu konstytucji. Spisali tam akt konfederacji, wrzekomo zawiązanej przez naród polski w miasteczku Targowicy, i błagali imperatorową o poparcie w przywróceniu swobód szlacheckich. Rosyjscy mężowie stanu wypracowali plan wtargnięcia wojsk imperatorowej w kraje polskie i przygotowali deklarację z wykładem powodów tego czynu. Deklaracja oskarżała Polskę o złamanie traktatów z Rosją, o nieprawne wywrócenie rządu, zagwarantowanego przez imperatorową, i t. p. Katarzyna II, „zadość czyniąc błaganiom wielkiej liczby Polaków znakomitego rodu i stanowiska, związanych w konfederację, wysłała wojsko swoje dla przywrócenia swobód polskich”.

Podjmując ten krok, Rosja lękała się przeszkód ze strony Prus, związanych z Polską obowiązkami traktatu, oraz ze strony Austrii, która przychylności swojej dla konstytucji 3 maja nie zmieniła.

Niebawem znalazła sprzymierzeńca w wypadkach politycznych na zachodzie Europy.

Syn i następca zmarłego cesarza Leopolda, Franciszek II-gi, przygotowywał się do wojny z rewolucją francuską. Katarzyna zachęcała go do uzbrojeń, przyrzekała mu nawet pomoc, iżby, zaprzątnięty sprawami francuskimi, nie mógł przeszkodzić najazdowi rosyjskiemu na Polskę.

W kwietniu r. 1792 Zgromadzenie narodowe francuskie wypowiedziało Austrii wojnę. Cesarz stracił możność przeszkodzenia zamiarom Rosji; samych Prus imperatorowa nie lękała się, gotowa dopuścić je do korzyści z najazdu na Polskę. Okoliczności te przyspieszyły decyzję imperatorowej w sprawie polskiej. W maju r. 1792 poseł imperatorowej doręczył rządowi polskiemu deklarację o wtargnięciu wojsk rosyjskich.

Sejm, ludzając się przychylnością postawy Austrii i Prus, długo najazdu rosyjskiego nie przypuszczał i dopiero w ostatniej chwili przedsięwziął środki obrony. Uchwalił doprowadzenie do skutku armji stotysięcznej, do Wiednia i Berlina wyprawił posłów dla uproszenia cesarza o pomoc dyplomatyczną, króla pruskiego o wykonanie traktatu. Powierzywszy komendę sił zbrojnych królowi, sejm w końcu maja roku 1792, po czteroletnim prawie obradowaniu, zawiesił swe czynności na czas wojny.

## VI.

Rosja, mszcząc się za konstytucję 3-go maja, dokonywa na Polskę najazdu i łącznie z Prusami przeprowadza drugi rozbiór. Powstanie Kościuszki kończy się upadkiem niepodległości polskiej.

Sejm czteroletni, uchwalając konstytucję 3-go maja, dokonał wielkiego dzieła odrodzenia, lecz nie zabezpieczył kraju przed skutkami najazdu nieprzyjacielskiego. Środki obrony, jakie podjął, były niedostateczne. Brakło pieniędzy na potrzeby kampanji; w chwili oddania królowi komendy komput całej armji polskiej wynosił około 60000 głów. Trudno było Polsce zwalczyć armje rosyjskie, liczące przeszło 100000 żołnierza, zaprawionego niedawnymi bojami z Turcją. Pomoc zagraniczna zawiodła. Austria, zajęta wojną z rewolucją francuską, pomóc Polsce nie mogła. Król pruski oświadczył, że nie poczuwa się do obowiązku bronienia Polski przed skutkami konstytucji 3-go maja, ustanowionej bez jego współdziałania i wiedzy.

Wiarołomstwo Fryderyka - Wilhelma pchnęło Stanisława Augusta do negocjowania z Rosją. Napisał on do imperatorowej list z propozycją zapewnienia następstwa tronu polskiego jej wnukowi pod warunkiem utrzymania konstytucji 3-go maja. Katarzyna odpowiedziała, że od zamiaru przywrócenia swobód polskich, zagwarantowanych przez nią, a wywróconych na ostatnim sejmie, nie odstąpi; oświadczała najkategoryczniej, że prześlagać ją można jedynie poddaniem się i przystąpieniem do konfederacji targowickiej. Król, nie widząc nadziei zwycięstwa, zadośćuczynił woli imperatorowej: przystą-

pił do konfederacji w imieniu własnem i armji polskiej. Wojna skończyła się. Armja rosyjska zajęła Warszawę. W trakcie tego toczyły się układy pomiędzy Austrią, Prusami i Rosją o podział Polski.

Fryderyk-Wilhelm, korzystając z klęsk, jakich doświadczyła Austria w wojnie z Francuzami, skłonił ją do przyzwolenia na zabór ziem polskich. Imperatorowa, mając na widoku zagarnięcie upatrzonych prowincji polskich, zgodziła się na udział króla pruskiego w rozbiórce. Konwencja podziałowa pomiędzy Prusami i Rosją stanęła w styczniu r. 1793.

Jednocześnie wkroczyły do Polski wojska pruskie.

Konfederacja targowicka, nie podejrzewając imperatorowej o zamiary zaborcze i o znowę z Fryderykiem Wilhelmem, na wieść o wkroczeniu do Polski wojsk pruskich zwróciła się o pomoc do ambasadora rosyjskiego. Nie mogąc doczekać się odpowiedzi, wezwała szlachtę do pospolitego ruszenia dla obrony całości państwa. Wtedy ambasador przemówił: zażądał zaniechania akcji przeciwko Prusom, oświadczając, że opieka jego monarchini dostateczną jest do zabezpieczenia interesów Polski. Wkrótce potem ogłoszone zostały patenty okupacyjne: pruski i rosyjski. Prusy zagarniały Gdańsk, Toruń i 1060 mil kwadratowych zachodniego obszaru Polski, imperatorowa 4550 mil ziem ruskich. Reszta terytorjum Polski stanowiła klin, wciśnięty pomiędzy Rosję i Prusy, obejmujący około 3830 mil kwadratowych z czterema milionami ludności.

Na nalegania dworów w r. 1793 zebrał się w Grodnie sejm dla „przyjacielskiego” załatwienia sprawy terytorjalnej.



Sejm ten, złożony z jurgieltników rosyjskich, zresztą pod grozą armat, podpisał traktaty rozbiorowe i przyjął narzuconą przez ambasadora konstytucję, przywracającą rząd Stackelbergowski z niektórymi zmianami, zaczerpniętymi z ustaw sejmu czteroletniego. Nie weszła ona w życie z powodu wypadków, jakie nastąpiły rychło po gwałtach grodzieńskich.

Po zamknięciu sejmu grodzieńskiego Stanisław August ze wskrzeszoną Radą Nieustającą wrócił do Warszawy. Przybył za nim do stolicy poseł rosyjski, baron Igelström, niegdyś współpracownik Repnina, obecnie wszechwładny pan zgnębionej Polski. Miał pod swą komendą około 30,000 wojska rosyjskiego, z których 8000 stało w Warszawie, reszta zaś rozrzucona była po miastach prowincjonalnych. Pod czujnym okiem Igelströma i generałów rosyjskich dojrzewał w kraju związek, który dał hasło do powstania narodowego.

O powstaniu żarliwi patrjoci myśleli już podczas sejmu grodzieńskiego, przygotowywali do niego emigranci, którzy po akcesie króla do konfederacji targowickiej przed zemstą Rosji zbiegli do Saksonji. Na naczelnika ruchu wezwano generała Tadeusza Kościuszkę, niegdyś uczestnika w wojnie kolonistów amerykańskich z Anglią, czynnego w ostatniej kampanji polskiej przeciwko Rosji.

Powstanie ogłoszone zostało w Krakowie 24 marca r. 1794. Akt tego powstania przypominał niegodziwości Rosji i Prus, zbrodnie konfederatów targowickich i opłakany stan narodu po drugim rozbiore Polski. Cbywatele, przytłoczeni ogromem

nieszczęść publicznych, jednoczą swe siły w związek powstańczy dla wyparcia z Polski wojsk rosyjskich, przywrócenia całości granic, uwolnienia kraju od przemocy i uzurpacji tak obcej, jak domowej. Najwyższy Naczelnik, rządca powstania, otrzymał władzę dyktatorską z prawem mianowania zastępcy. Powstanie rzuciło rękawicę samej Rosji, nie zaczepiając Prus i Austrii.

W pierwszej bitwie z Rosjanami, pod Raclawicami, Kościuszko, posiłkowany przez włościan, uzbrojonych w kosy, odniósł zwycięstwo, które przyspieszyło wybuchy powstańcze w Warszawie i Wilnie. W Warszawie porwało za broń mieszczaństwo i wspólnie z wojskiem polskim wycięło w pień załogę nieprzyjacielską. Skuteczne również było powstanie wileńskie.

Kościuszko przemyślał nad wystawieniem trzystutysięcznej siły zbrojnej. Tak wielkiej liczby obrońców kraju miało dostarczyć pospolite ruszenie obywateli i nadzieja masowego pociągnięcia do walki włościan. Naczelnik zachęcał szlachtę do uzbrajania poddanych i wysyłania ich na plac boju. Po bitwie raclawickiej uwolnił od robocizny i danin na cały czas służby wojskowej włościan, będących pod bronią. Uniwersałem, wydanym w obozie pod Połańcem 7 maja r. 1794, nadał włościanom wolność osobistą i dziedzictwo gruntów, zmniejszył liczbę dni pańszczyźnianych i rozciągnął nad nimi opiekę rządową.

W chwili, gdy Kościuszko z pomnażanymi zastępami przedsięwziął działać zaczepnie, król pruski podał rękę wojskom rosyjskim. Wojska pruskie,

posiłkując imperatorową, zadały Kościuszcze klęskę pod Szczekocinami, następnie zajęły Kraków; król Fryderyk Wilhelm osobiście łącznie z Rosjanami przystąpił do oblężenia Warszawy. Stolica ocalała dzięki nie tylko dzielnemu odpieraniu ataków nieprzyjacielskich, lecz i powstaniu w zaborze pruskim. Na wezwanie Kościuszki obywatele zaboru pruskiego porwali za broń. Napadli na statki pruskie, ciągnące ku Warszawie, i zabrali transport kul działowych i prochu. Zdarzenia te pomieszały zamysły nieprzyjacielskie. Fryderyk Wilhelm, pozbawiony amunicji, odstąpił od oblężenia. W ślad za nim poszedł Fersen, dowódca wojsk rosyjskich.

Odparcie nieprzyjaciela z pod Warszawy było ostatnim triumfem powstania. Oplakany obrót ruchu litewskiego udaremnił korzyści dotychczasowe i spowodował rozwiązanie sprawy w sposób najtragiczniejszy.

Powstanie na Litwie upadło z powodu niezaradności komendantów. Upadek Wilna otworzył wojsku rosyjskiemu możliwość przemarszu przez Litwę dla złamania Kościuszki.

Na stłumienie powstania maszerował od wschodu generał Suworow i zajął linię Bugu, na spotkanie zaś jego szedł Fersen, który z korpusem, biorącym udział w oblężeniu Warszawy, przeprawił się na prawy brzeg Wisły. Kościuszko dla zniesienia korpusu Fersena zastąpił mu drogę pod wsią Maciejowicami. Pomimo wysiłków bohaterskich, tak wodza jak wojska, nastąpiło doszczętne prawie rozbicie armji polskiej. Naczelnik, ciężko ranny, dostał się do niewoli.

Po bitwie maciejowickiej Suworow, połączywszy się ze zwycięskim Fersenem, podstąpił pod Pragę, przedmieście Warszawy na prawym brzegu Wisły. Wziął ją szturmem i pozwolił żołnierzom na rzeź mieszkańców. Przerażona Warszawa kapitulowała.

Po zajęciu stolicy przez Suworowa Stanisław August otrzymał od imperatorowej propozycję wyjazdu do Grodna. Żądaniu temu zadośćuczynił w styczniu r. 1795. W Grodnie zastał starego księcia Repnina, który otrzymał misję skłonienia go do podpisania aktu abdykacji.

Współcześnie Rosja, Prusy i Austria układały się o ostatni rozbiór Polski.

W styczniu r. 1795 stanął traktat podziałowy pomiędzy Rosją i Austrią. Po długich targach w jesieni tegoż roku stanął traktat pomiędzy Rosją i Prusami. Imperatorowa zagarnęła resztę ziem ruskich i Litwę. Austrii przypadł obszar pomiędzy rzekami: Pilicą, Wisłą i Bugiem. Prusy zajęły kraj pomiędzy Pilicą, Bugiem i Niemnem.

Stanisław August podpisał akt abdykacji 25 listopada r. 1795, w rocznicę swej koronacji i w dzień imienin imperatorowej.

## VII.

Państwa zaborcze dążą do wytępienia narodu. Emigranci polscy dla wywalczenia niepodległości ojczyzny wiążą się z Francją. Cesarz Francuzów z części zaboru pruskiego tworzy Księstwo Warszawskie.

Na terytorjum polskiem zbiegły się granice Rosji, Austrii i Prus. Rządy zaborcze, obaliwszy państwowość polską, rozwinęły system tępienia narodu.



który miał za sobą kilkowiekową przeszłość i położył niemałe zasługi dla kultury europejskiej.

Rząd pruski niszczył polskość aż do zagłady imienia: ziemiom, które zagarnął, nadał nazwy: Prus zachodnich, południowych, nowo-wschodnich i Nowego Śląska. Zaprowadził administrację pruską, odjął moc obowiązującą prawom polskim, narzucił wszystkim instytucjom język niemiecki. Usunął Polaków od urzędów i wogóle od udziału w sprawach publicznych, rozciągnął zaś nad nimi opiekę biurokracji pruskiej. Uzależniono od władz administracyjnych duchowieństwo katolickie, którego majątki zostały zajęte na skarb. Ujęto w karby przepisów policyjnych szlachtę, którą utrzymano przy jedynym przywileju zwierzchnictwa nad włościanami. Nie liczono się z manifestem połanieckim, przywracając poddaństwo włościan z pańszczyzną i daninami. Miasta pozbawiono samorządu. Nie ograniczając się na regulowaniu stosunków ogólnych, rząd pruski pod pozorem pieczołowitości o dobro swych poddanych wkraczał w sferę interesów domowych, rozciągał kontrolę nad dziedziną umysłową i moralną społeczeństwa, zaprowadzając cenzurę pism i obowiązkową żałobę po zmarłych. Dla wytępienia polskości ściągał nad Wartę i Wisłę kolonistów i germanizował szkolnictwo.

Ten sam system rozwijano w zaborze austriackim, który przezwany został królestwem Galicji i Lodomerji. Metodę „divide et impera” rozwijano tam energiczniej, niż pod panowaniem pruskim. Biurokracja, ograniczona a zuchwała, rekrutowana przeważnie z wyrzutków społeczeństwa nie-

mieckiego i czeskiego, siała w klasach niższych nienawiść ku wyższym, buntowała poddanych przeciwko panom, czeladź przeciwko majstrom, wtrącała się w stosunek dzieci do rodziców. Urzędnicy traktowali szlachtę obelżywie, według własnej woli nakładali na nią za urojone wykroczenia ogromne kary pieniężne. Z dóbr ziemskich rząd pobierał półtora raza więcej podatków, niż właściciel miał dochodu. Zmonopolizowanie przez rząd sprzedaży prochu strzelniczego, siarki, tabaki i soli powodowało drożyznę najniezbędniejszych artykułów.

W zaborze rosyjskim Katarzyna II-ga konfiskowała majątki patriotom polskim i prześladowała kościoł unicki. Łagodniejsi byli następcy jej, imperatorowie: Paweł i Aleksander I-szy. Ostatni, wychowany w duchu liberalnym przez La Harpe'a, ucisku polskość na Litwie i Rusi zaniechał. Polakowi, księciu Adamowi Czartoryskiemu, mianowanemu ministrem spraw zagranicznych, powierzył w kraju zabranym szkolnictwo, które nawróciło do wzorów Komisji edukacyjnej.

Mocowanie się pod zaborami niemieckimi z zalewem germanizmu i widoki utrzymania bytu narodowego pod panowaniem rosyjskiem nie wyczerpywały treści życia polskiego po stracie niepodległości. Marzeniem dojrzałych moralnie warstw społecznych było odzyskanie niepodległości politycznej. Myśl tę, tajoną w kraju pod czujnym okiem zaborców, ujawniła czynami emigracja polska.

Mnóstwo uczestników powstania Kościuszkowskiego dla uniknięcia [niewoli rosyjskiej] udało się za granicę. Głównem ogniskiem emigracji była naj-

przód Wenecja, następnie Paryż. Triumfy, jakie odniosła Rzeczpospolita w walce z koalicją, mianowicie z Prusami i Austrią, budziły w wychodźcach polskich nadzieję odbudowania ojezyny z pomocą Francji. Generał Jan Henryk Dąbrowski przedstawił Dyrektorjatowi projekt uformowania legjonu polskiego i popierania rewolucji w walce z monarchami. Dyrektorjat poradził Dąbrowskiemu zwrócić się z tym projektem do rządu lombardzkiego, powstałego niedawno skutkiem zwycięstw Rzeczypospolitej i wyzwolenia Medjolanu z pod panowania austriackiego.

Dąbrowski w r. 1797 zawarł z rządem lombardzkim układ, dzięki któremu powstały legjony polskie. Wzamian za posiłkowanie Włochów w wojnie z Austrią legjony otrzymują obywatelstwo lombardzkie, co nie ma przeszkadzać powrotowi ich do kraju; zachowają w komendzie język ojczysty i mundury narodowe. Przybiorą kokardę „oswobodzicieli świata”, t. j. trójkolorową francuską, naramienniki z napisem włoskim: *Gli uomini liberi sono fratelli*.

Dla werbowania legjonistów urządzone zostały po różnych miastach włoskich i francuskich zakłady wojskowe, zaopatrzone w zapasy żywności, mundury i broń. Ściągały one przedewszystkiem Polaków, którzy, będąc w służbie austriackiej, dostali się do niewoli francuskiej. Liczył też Dąbrowski na dezertersów z armij: austriackiej, pruskiej i rosyjskiej, oraz na ochotników. W dwa miesiące po układzie medjolańskim miał już Dąbrowski pod

bronią 5000 ludzi. Rozbrzmiewała wśród legionistów pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Legjon towarzyszył armji francuskiej w pochodzie na Austryję. Po pokoju Francji z Austryją w Campo-Formio wzrósł do 7000 ludzi, brał udział w wyprawie wojsk francuskich na Rzym i Neapol. Później doświadczył klęsk dotkliwych we Włoszech północnych w walce z koalicją przeciwko Francji. Po obaleniu Dyrektorjatu, za czasów Konsulatu, legje polskie powołane zostały do nowych zapasów z nieprzyjaciółmi Francji.

Po pokoju w Luneville z Austryją w r. 1801 i pogodzeniu się pierwszego konsula z Rosją, legja polska, licząca ogółem około 15000 ludzi, nie miała już dla Francji wartości. Część jej Bonaparte wcielił do armji francuskiej, drugą przeznaczył do stłumienia powstania murzyńskiego na wyspie Haiti.

Legjony, chociaż nie wywalczyły niepodległości Polski, położyły wielkie zasługi dla sprawy narodowej. Rozniosły po Europie protest przeciwko rozbiorowi Polski, manifestowały żywotność narodu, pozbawionego bytu państwowego, i jego prawa do niepodległości. Szlachetnością postawy i męstwem w zapasach o wolność ludów legjoniści zjednywali w Europie szacunek dla narodu, który reprezentowali. Czynami swemi podnosili w kraju ducha, podtrzymywali w ziomkach wiarę w poprawę losu.

Po pokoju w Luneville nadzieje polskie, zawiedzione przez Francję, zwróciły się ku Rosji, jedy-nemu państwu zaborczemu, które za Aleksandra I-go nie tępiło polskości.



Gdy w r. 1804 pierwszy konsul ogłosił się cesarzem pod imieniem Napoleona, Aleksander zerwał stosunki dyplomatyczne z Francją i pociągnął do koalicji Anglję, Austrię i Szwecję. Ponieważ Prusy przyłączyć się do związku nie chciały, a nawet wystawiły Napoleonowi deklarację, którą zobowiązały się nie przepuszczać Rosjan przez swe terytorjum,—książę Czartoryski, jako petersburski minister spraw zagranicznych, wypracował przeciwko nim projekt, obejmujący i sprawę polską. Radził cesarzowi zająć zabór pruski, skłonić Austrię do odstąpienia Galicji i Lodomerji i ogłosić się królem polskim. Aleksander był przychylnie usposobiony dla programu swego ministra. Myślano o powstaniu w zaborze pruskim pod naczelnictwem księcia Józefa Poniatowskiego, synowca Stanisława Augusta.

Widmo Polski pod berłem Aleksandra przerażiło króla pruskiego. Fryderyk Wilhelm zaprosił cesarza do Berlina, gdzie plany Czartoryskiego obrócone zostały wniwecz. Stał się między Rosją a Prusami traktat zaczepno-odporny, obaj mocarze na grobie Fryderyka II-go zaprzysięgli sobie wieczyste przymierze.

W miesiąc potem wojska rosyjskie i austriackie na głowę zostały pobite przez Napoleona pod Austerlitz. Pokój presburski zmienił cały układ polityczny Europy, lecz sprawy polskiej nie dotknął. Dopiero podczas wojny z Prusami w r. 1806 nadzieje Polaków, zwrócone znowu ku Francji, zostały w pewnym stopniu urzeczywistnione.

Prusy, przerażone rozrostem potęgi Napoleona, wypowiedziały mu wojnę. Cesarz Francuzów dla

pokonania nieprzyjaciela postanowił pociągnąć do walki Polaków. Po zwycięstwie pod Jena, dzięki któremu zajął Berlin i Fryderyka Wilhelma zmusił do ucieczki, wezwał do powstania zabór pruski. Wojnę nazwał polską, powołał do niej najpopularniejszych w narodzie mężów, którzy też wezwali współziomków z zaboru pruskiego do powstania i odbudowania ojczyzny. Współcześnie księżę Czartoryski przypominał Aleksandrowi projekty swoje zesłoroczne i namawiał go do współzawodniczenia z Napoleonem w sprawie polskiej, lecz cesarz planów tych nie przyjął, owszem wsparł Prusy armją posiłkową. Wobec tego Czartoryski z urzędu ministra spraw zagranicznych ustąpił. Wszystkie nadzieje polskie zwróciły się ku Napoleonowi.

Gdy wojska francuskie zajęły Poznań, rozpoczęły się działania powstańcze. Król pruski nakazał magistraturom obywateli, pobudzających do ruchu, chwycić, oddawać ich w ręce władz wojskowych i w przeciągu dwudziestu czterech godzin rozstrzelać. Odpowiedzią na groźby był poryw powszechny i rozbicie załóg pruskich pomiędzy Wartą i Wisłą. Wybitniejsi obywatele organizowali jazdę szlachecką, dowództwo pułków obejmowali legjoniści. Ofiarność społeczeństwa odpowiadała jego wierze w odbudowanie Polski przy pomocy Francji.

Napoleon rozbił armję prusko-rosyjską; cesarz Aleksander, zagrożony w swych posiadłościach, zwrócił się do niego z prośbą o pokój. Pod Tylżą pogodzili się zapaśnicy.

Pokojem tyłżyckim z r. 1807 ziemie polskie uległy nowemu podziałowi. Z zaborów pruskich część

pozostała przy Fryderyku Wilhelmie III-im, Białostok z obwodem otrzymał cesarz rosyjski, Gdańsk z okolicą zamieniono na miasto wolne; z reszty uformowano Księstwo Warszawskie.

Według zapewnień Napoleona, utworzenie księstwa, przezwanego Warszawskiem, nie stanowiło zapowiedzi odbudowania państwa polskiego w granicach historycznych. Wymowniejszem jeszcze zaprzeczeniem intencji wskrzeszenia Polski historycznej było oddanie cesarzowi rosyjskiemu obwodu białostockiego. Zresztą, Napoleon uspokajał obawy cesarza, w którym pragnął mieć sprzymierzeńca, unikaniem w aktach urzędowych wyrazów: *P o l a c y* i *p o l s k i*.

## VIII.

Księstwo Warszawskie w r. 1809 powiększone zostaje częścią zaboru austriackiego; wojna w r. 1812 budzi nadzieje wskrzeszenia niepodległości polskiej. Po upadku Napoleona sprawę polską rozstrzyga kongres wiedeński, na którym utworzono Królestwo Polskie pod berłem cesarza rosyjskiego.

Księstwu Warszawskiemu, obejmującemu 1860 mil kwadratowych, oddanemu na własność dziedziczną królowi saskiemu, Napoleon przepisał ustawę konstytucyjną, która zapewniała tolerancję religijną, równość wszystkich obywateli w obliczu prawa i język narodowy w czynnościach publicznych. Władzę wykonawczą pełnił książę z ministrami odpowiedzialnymi. Prawodawstwo należy do sejmów dwuizbowego. Siła zbrojna składa się z 30000 ludzi.

Nie zadowalniało obywateli ani samo Księstwo Warszawskie, ani jego konstytucja.

Pozostawienie w ręku króla pruskiego znacznej części zaboru i oddanie Rosji obwodu białostockiego zawiodło nadzieję odbudowania Polski historycznej, żywioną przez naród podczas ostatniej wojny. Ostygła wiara w Napoleona, skoro przekonano się, że, tworząc Księstwo, kierował się widokami własnych korzyści politycznych: osłabienia Prus i posiadania nad Wisłą francuskiej stacji wojennej, przydatnej na wypadek starcia się z Rosją i Austrią. Konstytucja raziła z jednej strony unikaniem wyrazu: Polacy, z drugiej — tendencją monarchiczną i konserwatyzmem. Nie zagwarantowała obywatelom ani nietykalności majątkowej i osobistej, ani swobody słowa. Chociaż obdarowała włościan wolnością osobistą i zrównaniem ich pod względem prawnym z innymi stanami, sprawy włościańskiej nie rozstrzygnęła, nie poruszyła bowiem kwestji własności gruntów i nie zniosła pańszczyzny. Pomimo pozorów demokratycznych konstytucja dawała przewagę żywiołowi szlacheckiemu. W izbie poselskiej zasiadało sześćdziesięciu reprezentantów szlachty, gdy gmin miał ich tylko czterdziestu. Zresztą, udział narodu w ustawodawstwie był nieznaczny, albowiem początkowanie praw należało wyłącznie do księcia. Nie dogadzał obywatelom rząd centralistyczny.

Pomimo tego wszystkiego Księstwo Warszawskie było dla sprawy narodowej prawdziwem dobrodziejstwem. Ludność, skazana przez rząd pruski na zagładę, odzyskała w prawodawstwie, administracji, sądownictwie i szkole język ojczysty, dostęp do urzędów i życia publicznego, słowem, znalazła się



w warunkach, nie odpowiadających wprawdzie w zupełności tradycjom historycznym, lecz dających jej możliwość rozwijania się w duchu potrzeb narodowych. Dlatego też ludzie wytrawniejsi starali się opinię publiczną godzić z Księstwem i jego konstytucją, usiłowali podtrzymać w społeczeństwie wiarę w „wielkiego” Napoleona i w przyszłość Polski.

Śród ciężkich warunków ekonomicznych, spowodowanych ostatnią wojną, ludność Księstwa ujawniła żywotność, paraliżowaną przedtem przez rząd pruski, tłumioną w dalszym ciągu w zaborze austriackim. Wiele zwłaszcza wysiłków poświęcono podniesieniu szkolnictwa, które oparte zostało na tradycjach Komisji edukacyjnej. Tak zwana Izba edukacyjna, pełniąca funkcje ministerjum oświecenia, zmierzała do przeprowadzenia zasady przymusowego utrzymywania szkółek elementarnych przez gminy miejskie i wiejskie. Otwarto w Warszawie szkoły: prawa, medycyny, artylerji i inżynierji.

Zaledwie w Księstwie począł ustalać się porządek rzeczy, oparty na ustawie konstytucyjnej, a już spadł na nie najazd austriacki. W kwietniu r. 1809 Austria wypowiedziała wojnę Napoleonowi; arcyksiążę Ferdynand zapowiedział, że wkracza do księstwa nie jako nieprzyjaciel, lecz w celu wyzwolenia Polaków z pod przemocy francuskiej.

Znaczną część wojska polskiego Napoleon wysłał przedtem na półwysep Pirenejski, dla osadzenia na tronie hiszpańskim swego brata. Wojska te, zwłaszcza pułk lekkokonny gwardji Napoleona (*Régiment des Chevaux-Legers de la Garde*),

w niezaszczytnej walce z powstańcami hiszpańskimi w wąwozie Somo-Sierra i pod Saragossą dokazywały cudów. Przelewali Polacy krew, wysługując się Napoleonowi, gdy Księstwu Warszawskiemu zagroziła armja austriacka.

Księżę Józef Poniatowski, wódz armji polskiej, ze szczupłemi siłami przyjął bitwę w bliskości Warszawy pod Raszynem. Walka zakończyła się umową, według której Poniatowski zobowiązał się ustąpić na prawy brzeg Wisły i oddać Warszawę w ręce austriackie.

Gdy arcyksiążę bawił w Warszawie, Poniatowski wkroczył do zaboru austriackiego i zdobył większą część Galicji. Zwycięstwo Napoleona pod Wagram położyło koniec wojnie i spowodowało pokój wiedeński.

W układach pokojowych w Wiedniu Napoleon kierował się takimi samemi pobudkami, jak w roku 1807 w Tylży. Cesarz Aleksander, który obowiązany był dopomagać Francuzom, wysłał zaś do Galicji armję nietyle dla wsparcia Napoleona, ile w celu obserwowania stron wojujących, lękał się zwycięstw sprzymierzeńca i obawiał się odbudowania Polski. Oświadczył, że gotów jest raczej sprzedać ostatnią koszulę, niż przyzwolić na ziszczenie nadziei Polaków. Skutkiem takiej postawy Aleksandra Napoleon, chociaż uznawał prawa Polaków do korzystnych warunków pokojowych, nadzieje ich ziścił zaledwie w części.

Pokojem wiedeńskim wcielony został w skład Księstwa Warszawskiego drugi zabór austriacki i część pierwszego. Zaprzeczeniem intencji wskrze-

szenia Polski historycznej było: oddanie Rosji Tarnopola z obwodem, oraz pozostawienie w rękach Austrii reszty pierwszego zaboru. Niezależnie od tego, Napoleon i Aleksander zaręczyli sobie, że ani Polska przywróconą, ani Księstwo Warszawskie powiększone nie będzie nigdy.

Księstwo Warszawskie pozyskało 960 mil kwadratowych i półtora miliona ludności.

Wielką była radość narodu z powiększenia Księstwa i niemniejsza znowu ofiarność na utrzymanie jego bytu. Zresztą, spodziewano się rychłego urzędywania nadziei, przewidując wojnę Napoleona z Aleksandrem. Jakoż wojna ta wybuchła w r. 1812.

Obaj mocarze kusili się o zjednanie sobie Polaków. Aleksander robił nadzieję wskrzeszenia Wielkiego Księstwa Litewskiego i nadania mu konstytucji. Napoleon w publicznej proklamacji nową kampanję nazwał „drugą wojną polską” i pozwolił, iżby sejm Księstwa, który podczas tych zdarzeń zebrał się w Warszawie, ogłosił wskrzeszenie ojczyzny w granicach historycznych. Osobiście, przez wzgląd na Austrię i Prusy, które pomagały mu w tej wojnie, nie ogłosił Polski niepodległej.

Połączyło się z wielką armją Napoleona wojsko Księstwa Warszawskiego; szły z nią i pułki polskie, będące na żołdzie francuskim, wycofane z Hiszpanji. Było pod bronią około 80000 Polaków, których Napoleon rozproszył po różnych korpusach wielkiej armji. Odznaczali się we wszystkich zwycięstwach, jakie wielka armja odniosła nad Rosjanami; dzielili też z nią klęski po spaleniu Moskwy, podczas odwrotu na Litwę.

Po klęsce Napoleona nadciągnęły do Księstwa niedobitki polskie, za niemi zaś wojska rosyjskie. Książę Poniatowski, wódz resztek wojska polskiego, pomimo pokus ze strony zwycięskiego Aleksandra, nie poszedł za przykładem Austrii i Prus, które przerzuciły się na stronę Rosji; nie odstąpił Napoleona i dla połączenia się z armją francuską pomaszerował do Saksonji. Pod Lipskiem, pod gradem kul działowych mianowany przez Napoleona marszałkiem państwa francuskiego, zginął w nurtach Elstery. Za jego przykładem wojsko polskie nie sprzeniewierzyło się obowiązkowi moralnemu wytrwania przy Napoleonie do ostatka. Po abdykacji Napoleona wróciło do kraju ze zwłokami Poniatowskiego, witane przez naród ze czcią, należną walecznym i uczciwym.

O dalszych losach narodu zdecydował kongres europejski, zwołany w r. 1814 do Wiednia.

Polska stała się przedmiotem nieporozumień pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią. Blizki był wybuch wojny europejskiej, którą jednak zażegnał powrót Napoleona do Francji. Wobec tego pogodzili się mocarze, dzieląc pomiędzy siebie ziemie polskie. Z części Księstwa Warszawskiego utworzono Wielkie Księstwo Poznańskie i oddano je królowi pruskiemu, do którego wrócił też Gdańsk. Kraków z obwodem uznano za niepodległą rzeczpospolitą pod opieką Rosji, Austrii i Prus. Z reszty Księstwa Warszawskiego uformowano Królestwo Polskie, które oddano cesarzowi rosyjskiemu.



Kongres wiedeński zobowiązał Rosję, Austrię i Prusy do nadania Polakom konstytucyj, odpowiadających ich potrzebom narodowym i warunkom politycznym.

## IX.

W Królestwie Polskiem w r. 1830 wybuchło powstanie, zakończone klęską narodu.

Rzeczpospolita krakowska, zorganizowana według wskazówek trzech dworów opiekuńczych, zostawała pod ich kontrolą. Dzięki samorządowi i uniwersytetowi jagiellońskiemu, ludność jej miała możność rozwijania się w duchu narodowym i świeciła przykładem innym dzielnicom polskim. Atmosferę narodową podtrzymywały pamiątki historyczne, groby królów polskich; podnosiły ją sprowadzane z obczyzny prochy bohaterów z ostatniego okresu walki o niepodległość: księcia Józefa Poniatowskiego i Kościuszki.

Cesarz austriacki zaprowadził w Królestwie Galicji i Lodomerji sejm stanowy, złożony z dygnitarzy kościelnych, magnatów (t. j. książąt, hrabiów i baronów), z rycerstwa (t. j. szlachty, opłacającej określony podatek) i deputowanych miasta Lwowa. Sejm nie miał władzy prawodawczej; zwoływany był corocznie tylko dla rozkładu nałożonych przez rząd wiedeński podatków i obmyślenia prośb do tronu. Pozatem utrzymany został w Królestwie dawny system centralistyczno-germanizacyjny.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem rząd pruski, nie krępując się zobowiązaniami kongresu wiedeń-

skiego, wrócił do systemu, praktykowanego przed rokiem 1806. Aktem dodatnim było tylko uwłaszczenie włościan, przeprowadzone w r. 1824.

Zobowiązaniom kongresu wiedeńskiego najrzetelniej zadośćuczynił cesarz Aleksander, nie w stosunku jednak do ziem litewsko-ruskich, które traktowane były jako część integralna Rosji, lecz do Królestwa Polskiego.

Królestwo, zamknięte na obszarze 2312 mil kwadratowych, w północnej części miało ludność litewską, a we wschodniej ruską, wyznającą obrządek unicki. Ustawa konstytucyjna z r. 1815 zapewniała mu tolerancję religijną, nietykalność osobistą i własności, swobodę słowa, język polski w czynnościach publicznych, reprezentację narodową w sejmie i wojsko krajowe. Królestwo połączone jest nazawsze z cesarstwem rosyjskim, z którym posiada wspólną politykę zewnętrzną. Królem dziedzicznym jest cesarz rosyjski, który koronuje się w Warszawie i zaprzysięga konstytucję. Pełni władzę wykonawczą z ministrami odpowiedzialnymi, zastępuje go zaś namiestnik.

Ustawa konstytucyjna Królestwa była liberalniejszą, niż Księstwa Warszawskiego. Nie stwarzała wprawdzie rządu samoistnego, zadość czyniłaby jednak moralnym i materjalnym potrzebom narodu, gdyby była wykonywaną. Na nieszczęście, znalazła się wśród warunków, nie wróżących poszanowania jej i trwałości.

Sam cesarz Aleksander, lubo nie po to nadawał Królestwu konstytucję, żeby ją gwałcić, z biegiem czasu ostygł dla swego dzieła. Z usposobienia fan-

tasta, podlegający wpływowi wypadków politycznych i osób, po kongresie wiedeńskim zerwał z mazeniami młodości, porywy liberalne złożył na ołtarzu konserwatyzmu. Uległ ogólnemu prądowi reakcji, jaka powstała w Europie po stłumieniu rewolucji francuskiej; dał też do siebie dostęp podszeptom wsteczników i nieprzyjaciół polskości. Rosjanie nigdy nie lubili Polaków, jako obcych im kulturą; nienawidzili ich obecnie bardziej, niż kiedykolwiek, z powodu udziału, jaki przyjęli w wyprawie Napoleona w r. 1812. Sfery rosyjskie urzędnicze i wojskowe, przejęte pychą zwycięzców, pragnęły odwetu na Polakach; rade były widzieć w nich raczej niewolników, niż równych sobie poddanych cesarza. Oburzały się, że Aleksander narodu podbitego nie tylko nie zgnębił, lecz nadał mu konstytucję liberalną, a nawet pozwolił Polakom mieć wojsko własne. Z biegiem czasu cesarz poszedł za opinią poddanych rosyjskich, z którymi liczyć się musiał z konieczności. Oprócz wpływów reakcyjnych i nacisku opinii rosyjskiej, Aleksander pochopność do gwałcenia swego dzieła czerpał i we własnym poczuciu samowładztwa, które niełatwo było skojarzyć z obowiązkami króla konstytucyjnego. Poczytywał konstytucję za łaskę, którą miał prawo ograniczyć lub nawet cofnąć.

Dążności anti-konstytucyjne Aleksandra reprezentował w Królestwie brat jego młodszy, cesarzewicz Konstanty Pawłowicz, namiestnik ksiązę Zajączek, Polak, i senator rosyjski, Nowosilcow.

Cesarzewicz Konstanty, mianowany wodzem naczelnym wojska polskiego, samowolny i despotycz-

ny, przywłaszczył sobie w Królestwie władzę najwyższą. Przyczynił się do tego namiestnik, który, zamiast przestrzegać prawideł konstytucji w zarządzie cywilnym Królestwa, schlebiał Konstantemu i ulegał jego kaprysom. Nowosilcow, mianowany komisarzem cesarskim przy rządzie Królestwa, pracował nad podkopaniem zaufania cesarskiego do Polaków; oskarżał ich, jako niepoprawnych rewolucjonistów i niewdzięczników.

Ludzie wytrawni, znający usposobienie cesarza, skłonności Konstantego, serwilizm Zajączka i zuchwalstwo Nowosilcowa, już w pierwszych latach istnienia Królestwa przewidywali walkę pomiędzy opinią publiczną, stojącą na straży sprawy narodowej, i rządem, zmierzającym do tłumienia swobód konstytucyjnych. Rzeczywiście, walka ta wybuchła i zaogniała się z roku na rok, w miarę potęgownia się samowoli rządowej. Naród podjął obronę swej sprawy w dwojaki sposób: jeden jawny i legalny na sejmach, drugi tajemny w konspiracjach.

Pomiędzy rokiem 1818 a 1820 ujawnił się w kraju gorączkowy ruch umysłów pod wpływem współczesnych wypadków na południu i zachodzie Europy. Czasopisma poczęły występować z protestem przeciwko nadużyciom władz rządowych i rozpowszechniać teorie rewolucyjne. Namiestnik, upatrując w artykułach dziennikarskich zuchwalstwo wywrotowe, kazał drukarnię jednej z gazet opieczętować, a publicystę uwięzić. Nie ograniczając się na tem, ustanowił cenzurę rządową na wydawnictwa perjodyczne, która później rozciągniętą została i na książki. Konstancy na mocy władzy



dyskrecjonalnej, jaką posiadał faktycznie, począł ścigać osobistości, podejrzywane o knowania rewolucyjne, i bez śledztwa sądowego zamykał je w więzieniu. W taki sposób zostały zniesione jednocześnie dwa zaręczenia konstytucyjne: wolność druku i nietykalność osobista.

Na sejmie w r. 1820, zagajonym osobiście przez cesarza, wystąpiła opozycja z naganą czynności rządowych i z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności ministrów, którzy kontrasygnowali antikonstytucyjne rozporządzenia władz administracyjnych. Cesarz, obrażony, opuścił Warszawę niezadowolony i gniewny. Rząd dla stłumienia ducha opozycyjnego rozciągnął kuratelę policyjną nad nauczycielami i młodzieżą szkolną, rzucił na społeczeństwo zastęp szpiegów, którzy nieodstępnie asystowali osobistościom, znanym z patriotyzmu dochodzili tajemnic życia domowego mieszkańców, komunikowali cesarzewiczowi o zdrożnościach prywatnych. Wbrew konstytucji, sejm, zamiast we dwa lata, zwołany został dopiero w roku 1825, poprzedził go zaś wydany przez cesarza tak zwany artykuł dodatkowy, znoszący jawność obrad, oraz gwałt, popełniony na osobie jednego z posłów opozycyjnych. Następca Aleksandra († 1825), cesarz Mikołaj, odbył w Warszawie koronację na króla polskiego w cztery lata po wstąpieniu na tron, sejm zaś zwołał dopiero w r. 1830.

Jednocześnie tworzyły się związki tajne na wzór istniejących na zachodzie Europy, czerpiące pobudkę w potrzebie obrony interesów narodowych, których nie zabezpieczała dostatecznie opozycja le-

galna. Dążyły do wywalczenia Polski niepodległej i tem różniły się od związków zagranicznych, że nie miały na widoku celów demagogiczno-rewolucyjnych. Ścigane przez cesarzewicza i prześladowane z niesłychaną srogością, odradzały się ciągle, aż doprowadziły do powstania zbrojnego.

Do powstania dała hasło młodzież, zorganizowana w związek wojskowy. Podniętą było wyzwolenie Grecji z pod panowania tureckiego, a bardziej jeszcze rewolucje: lipcowa paryska i belgijska, uwieńczone pomyślnym skutkiem, zapowiadające wstrząśnienie ogólnoeuropejskie. Wybuch nastąpił w Warszawie w nocy 29 listopada r. 1830.

Przystąpiło do powstania wojsko polskie i ogół narodowy. Cesarzewicz z korpusem rosyjskim, stojącym w Warszawie, rejterował na Litwę; sejm, zwołany przez władze powstańcze, 25 stycznia roku 1831 ogłosił detronizację Mikołaja, jako króla polskiego, i ustanowił Rząd Narodowy pod prezydencją księcia Czartoryskiego.

Daremnie zabiegano o pomoc państw zachodnich. Austrja, nie tylko nie poparła powstania, lecz szkodziła mu, zamykając swą granicę i utrudniając Królestwu komunikowanie się z Zachodem. Prusy zawarły z Rosją traktat, którym zobowiązały się wystawić na granicy Królestwa korpus sześćdziesięcioletni, gotowy do działań zaczepnych i zajęcia Warszawy.

Zawiedzione w widokach na pomoc zagraniczną, podjęło powstanie walkę z Rosją o własnych siłach. Musiało pasować się ze sto pięćdziesięcioletnią armją nieprzyjacielską, która wkroczyła do Kró-

lestwa. Poniosło klęski w Królestwie, pomimo bohaterkiej postawy wojska; nie zdołało rozwinąć się należycie na Litwie i Rusi z powodu przewagi sił rosyjskich. Naczelny wódz armji rosyjskiej, generał Paskiewicz, przeniósł teren wojny na lewy brzeg Wisły, którą przekroczył nad granicą pruską. We wrześniu r. 1831 zdobył Warszawę. Wojsko polskie, nie chcąc poddać się Rosji, udało się do Prus i tam broń złożyło.

## X.

### Odwet rosyjski za powstanie listopadowe.

Po stłumieniu powstania listopadowego cesarz Mikołaj nadał Paskiewiczowi tytuł księcia warszawskiego i mianował go swym namiestnikiem w Królestwie. Otworzył skarbnicę łask dla tych obywateli, którzy powstanie zdradzili; karał inicjatorów, kierowników i uczestników walki o niepodległość. W istocie rzeczy Mikołaj mścił się za powstanie na całym narodzie, przy każdej sposobności rzucał mu w oczy swoją nienawiść i gniew.

Cesarz Mikołaj miał to przeświadczenie, że jest narzędziem boskiem, zesłanem na ziemię dla obrony praw monarchizmu. Łaskawy na kryminalistów, nie miał litości dla przestępców politycznych, których poczytywał za gwałcicieli woli bożej, kierującej ludzkością za pośrednictwem wybrańców swoich—królów. Polakom, którzy śmieli przeciwko niemu, posłańcowi boskiemu, powstać, zaprzysiągł zemstę i wykonywał ją z konsekwencją nieubłaganą.

Żądze tej zemsty posunął aż do granic zagłady narodowości polskiej.

Konstytucja z r. 1815 została zawieszoną. Zniesiono osobną koronację na króla polskiego, reprezentację sejmową i wojsko narodowe. Administrację krajową uzależniono od władz centralnych petersburskich.

Burzeniu autonomji Królestwa towarzyszyło dążenie do podkopania samoistności narodowej i upodobnienia ducha polskiego rosyjskiemu. Dla osiągnięcia tych celów wypędzono Polaków z ziem litewsko-ruskich, a w Królestwie kolonizowano Rosjan, narzucano prawosławie i uciskano katolicyzm, odcięto społeczeństwo od wpływów umysłowości europejskiej i obniżono poziom oświaty.

Z ziem litewsko-ruskich kilkadziesiąt tysięcy rodzin (szlachty polskiej) wywieziono w głąb Rosji. Dobra skarbowe w Królestwie rozdawano generałom i wyższym urzędnikom rosyjskim w nadziei, że swym wpływem tępić będą w Polakach ducha narodowego. Podjęto próby kolonizowania w Polsce chłopów rosyjskich. Do najważniejszych zadań rządowych należała propaganda prawosławia, zwłaszcza na Litwie i Rusi. Ukazem cesarskim skasowany został obrządek grecko-unicki; należący do niego, a opierający się prawosławiu, doświadczali srogich prześladowań. Lud, wierny obrządkowi unickiemu, z powodu braku księży pozbawiony był posług religijnych. Sam sobie chrzczył dzieci, dawał śluby i grzebał nieboszczyków. Księżom łacińskim pod najsurowszą odpowiedzialnością zabroniono udzielać posług duchownych wyznawcom prawosławia,



do których zaliczeni zostali wszyscy unicy. Ukazy, dotyczące obrządku łacińskiego, zmierzały z jednej strony do zmniejszenia liczby jego wyznawców na korzyść prawosławia, z drugiej do zwątpienia zależności duchowieństwa od Rzymu. Małżeństwa osób, pomiędzy którymi jedna była religji panującej, poczytano za nieważne, jeżeli zawarte zostały nie w cerkwi prawosławnej. Dzieci, z takich małżeństw zrodzone, musiały być chowane w wierze prawosławnej, a to pod odpowiedzialnością kryminalną. Władzę zwierzchnią nad duchowieństwem katolickim posiadał organ administracyjny, któremu zawsze przewodniczył Rosjanin prawosławny.

W celu odcięcia społeczeństwa od wpływów umysłowości europejskiej, przepisy paszportowe utrudniały obywatelom, zwłaszcza młodzieży, wyjazd za granicę. Cenzura nie wpuszczała do kraju książek treści historycznej i społecznej, zabroniła drukować dzieł najznakomitszych pisarzy polskich, nie pozwalała nawet wymieniać nazwisk tych autorów, którzy mieli opinię nieprawomyślnych, jak wielcy poeci: Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, historyk Lelewel, publicysta Mochnacki i t. p. Młodzież, schwytaną na czytaniu książki zakazanej, wysyłano na Kaukaz do wojska. Niewola prasy perjodycznej była tak wielką, że cenzorowie zakreślali redaktorom artykuły gazety rządowej, zmuszali ich do przedrukowywania pochwał na cześć systemu samowładztwa.

Uniwersytety polskie w Warszawie i Wilnie zostały zamknięte. Szkoły średnie podlegały ciągłym przekształceniom, zawsze w widokach zrobienia

z nich narzędzi rusyfikacji. Wprowadzono do szkół wykłady w języku rosyjskim. Ograniczono nauczanie języków nowożytnych i przedmiotów filologiczno-historycznych, któreby mogły oswajać młodzież z zapatrywaniami, niezgodnymi z widokami rządu. Skłaniano natomiast do nauk praktycznych, zapewniających chleb. Wychowanie domowe ścigane było przez kontrolę rządową. Nauczyciele prywatni musieli poddawać się egzaminom i składać deklarację, że w wykładach swoich stosować się będą we wszystkim do przepisów państwowych. Szkolnictwo ludowe doprowadzone zostało do zupełnego upadku.

Zapobiegając zjednoczeniu się sił narodowych na gruncie równości prawnej, rząd wskrzeszał różnice stanowe, zacierające się pod wpływem ustawodawstwa z czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa konstytucyjnego. Szlachta, chociaż prześladowana, otrzymała niektóre przywileje rosyjskiej: wolność od kar cielesnych, łatwiejszy dostęp do szkół państwowych, rang wojskowych i urzędów. Wzięto w opiekę chłopów, lecz w uregulowaniu ich stosunku do dziedziców kierowano się względami politycznymi. Ukaz z r. 1846 zabraniał właścicielom rugować włościan rolników i uszczuplać ich grunty, znosił daremszczyzny i najmy przymusowe, zapowiadał pomoc w zawieraniu umów czynszowych. Przy wprowadzeniu tego ukaz w życie władze rządowe kierowały się tendencją budzenia w chłopstwie nienawiści do szlachty, rzucały w lud nasiona wojny społecznej.

System mikołajewski, będący odwetem za powstanie listopadowe, zaostrzał się z roku na rok skutkiem działań, jakie podjęła emigracja polska po roku 1831.

## XI.

Emigracja polska wywołuje powstania w r. 1846 i 1848.

Wyemigrowali z kraju ci wszyscy, którzy pragnęli uniknąć zemsty cesarza Mikołaja, nie dali się opanować rozpaczom i nie stracili nadziei służenia sprawie narodowej na obczyźnie. Główną masą skierowali się emigranci ku Francji, którą poczytywali za drugą ojczyznę. Naród francuski nieszczęśliwych bojowników o niepodległość przyjął ze współczuciem, rząd króla Ludwika Filipa nie odmówił im przytułku i wsparcia. Opiekę materialną nad wychodźcami rozciągnął komitet francusko-polski, którego prezesem był generał Lafayette. Rząd wyznaczył emigrantom miejsca stałego pobytu (depôts) na prowincji i zobowiązał się wypłacać im żołd.

Emigranci, podzieleni na stronnictwa, zmierzali do jednego celu: wywalczenia Polski niepodległej, lecz różnili się w środkach i w zapatrywaniach na przyszły ustrój ojczyzny. Jedno ze stronnictw emigracyjnych, zorganizowane w tak zwane Towarzystwo Demokratyczne, opierało sprawę narodową na hasło: wszystko dla ludu przez lud. Wzięło sobie za zadanie szerzenie wśród narodu wyobrażeń o równości bezwzględnej. Celem demokratów było: rozbicie urzędów państwowych, skasowanie przywilejów i zniwelowanie klas społecznych; niektórzy propagowali zniesienie własności osobistej, obale-

nie kultu religijnego i t. p. Chłopi, zdaniem demokratów, byli pierwsiastkowo właścicielami gruntów, lecz szlachta złupiła ich, przywiązała do gleby i zmusiła do odrabiania pańszczyzny. Powinna więc szlachta oddać to, co zagarnęła przemocą; chłopi mają prawo użyć gwałtu w celu odzyskania własności i wolności. Nazywali szlachtę upiorem średniowiecznym, obrażającym oko wieku XIX-go, poczytywali ją za zapórę oświaty i wolności.

Drugie stronnictwo, konserwatywne, grupujące się około księcia Adama Czartoryskiego, nie odrzucało powstania, jako środka odzyskania niepodległości, lecz przeciwne było wybuchom przedwczesnym, niemającym podstawy w pomocy gabinetów europejskich i w moralnej gotowości wszystkich grup społecznych. Nie wyłączało ze swych rachub ani pomocy dworów europejskich i środków dyplomatycznych, ani szlachty, którą poczytywało za główną siłę moralną narodu. W zapatrywaniach na przyszły ustrój Polski stało na gruncie monarchicznym. Przypisując upadek Polski osłabieniu władzy królewskiej, republikanizmowi demokratów przeciwstawiało tę ideę, jaka przewodniczyła reformom, podejmowanym za Stanisława Augusta. Chociaż szlachtę uważało za treść narodu, nie było jednak przeciwne zrównaniu stanów i uwłaszczeniu chłopów, lecz reformę społeczną pragnęło przeprowadzić drogą stopniowego udoskonalenia stosunków, a nie zapomocą rewolucji. Odpychało pomysły komunistów i socjalistów, propagujących zniesienie własności osobistej, i nie zrywało z katolicyzmem.



Z tych dwóch stronnictw wielką rzutkość okazywało Towarzystwo Demokratyczne, złożone z żywołów gorących, z poświęceniem życia apostołujących swą wiarę polityczną; wywierało większy wpływ na kraj, niż konserwatyści. Ono też wywołało na ziemiach polskich powstanie w r. 1846.

W Wielkiem Księstwie Poznańskiem do wybuchu nie doszło, albowiem organizatorowie zostali uwięzieni przez władze pruskie. Powstano w Krakowie, czyniono przygotowania do wywołania ruchu w Galicji, lecz usiłowania te zakończyły się najtragiczniej. Przeciwno powstańcom, głoszącym odbudowanie Polski niepodległej ludowej, wystąpili chłopci galicyjscy.

System rządowy austriacki od lat kilkudziesięciu chłopów demoralizował i podburzał ich przeciwko dziedzicom. Ustawy austriackie utrzymały pańszczyznę, a obok tego narzuciły dziedzicom obowiązek rozkładania podatku i szarwarku, poboru rekrutów i pełnienia policji wiejskiej, t. j. zmuszały ich do wykonywania tego, co stanowiło dla chłopca plagę najcięższą. Rząd, gnębiąc chłopca ręką szlachecką, tem samem budził w nim nienawiść do dworu i panów. Z drugiej strony biurokracja austriacka brała chłopów w opiekę, osłaniając ich, ile razy pociągani byli przez dziedziców do władz w sprawach o kradzież w śpichlerzu, lasach lub polach. Chłopci, faworyzowani przez władze, pozwalające im bezkarnie żyć krzywdą dziedziców, pozytywnie biurokrację za swą opiekunkę i dobrodziejkę. Nie dziw, że gdy garstka nierozważnych porwała za broń, chłopstwo uwierzyło urzędnikom austriackim.

kim, iż powstańcy dążą do przywrócenia rządów polskich i niewoli ludu.

Chłopi podjęli rzeź. Pod przewodnictwem urlopników i przestępców kryminalnych napadali na dwory, zabijali bezbronnych cepami, wyciągali z konających wnętrzności, zdzierali z czaszek skórę, rozmiżdżali głowy, nie oszczędzając kobiet i dzieci. Zabierali inwentarz i narzędzia, niszczyli zapasy żywności, kradli pieniądze i klejnoty, łamali sprzęty domowe, palili archiwa familijne. Mordowali dziedziców, sądząc, że się bronią, podnieceni przez urzędników, którzy, przebrani w siermięgi chłopskie, przewodzili bandom zbójcekim. Padło z rąk ciemnego chłopstwa około 2000 osób.

Na wieść o orgjach chłopstwa władze powstańcze opuściły Kraków, który zajęły załogi: rosyjska, austriacka i pruska.

Tłumy patryjotów we wszystkich zaborach wypełniły więzienia. Władze rosyjskie katowały więźniów kijami i wysyłały ich na Syberję. Rząd austriacki z jednej strony sprawców rzezi galicyjskiej wynagradzał awansami, orderami, medalami i pieniędzmi, z drugiej — patryjotów polskich dręczył w więzieniach krajowych. W Berlinie przeszło 250 Polaków skazanych zostało na ścięcie i długoletnie więzienie.

System ucisku policyjnego wzmógł się we wszystkich zaborach. Najdotkliwszego jednak ciosu doświadczyła rzeczpospolita krakowska. Stała się w Berlinie umowa pomiędzy dworami zaborczemi, której mocą rzeczpospolita została zniesiona i pod

nazwą Wielkiego Księstwa Krakowskiego wcieloną w skład monarchji austriackiej.

Wybuch rewolucji paryskiej lutowej w r. 1848 dał hasło do nowego powstania na ziemiach polskich.

Najwcześniej wyprowadziła sprawę polską na widownię europejską rewolucja berlińska marcowa.

Deputacja niemiecka zażądała od króla pruskiego uwolnienia Polaków, którzy za uczestnictwo w przygotowaniach do powstania w r. 1846 byli więzieni i wyczekiwali egzekucji wyroków. Fryderyk Wilhelm IV podpisał amnestję; ludność berlińska witała patriotów, wypuszczonych z cel więziennych, okrzykami: „Niech żyje Polska! chodźmy na Rosję!” W Poznaniu na wieść o rewolucji marcowej powstał komitet narodowy, który wysłał deputację do Berlina. Fryderyk Wilhelm wystawił przyrzeczenie piśmienne, zapowiadające reorganizację Wielkiego Księstwa i wyznaczenie dla opracowania projektu nowych urządzeń komisji, złożonej z Polaków i Niemców. Komitet narodowy poznański mniemał, że król pruski na domagania się Berlińczyków przedsięwzięcie przeciwko Rosji kampanję i dlatego zarządził formowanie wojska polskiego. Niebawem król, który podczas zawieruchy marcowej pod naciskiem opinii publicznej decydował się na wojnę z Rosją i godził się na reorganizację Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdy niebezpieczeństwo rewolucji minęło, wycofywał się ze wszystkich obietnic. Wojska pruskie rzuciły się na obozy polskie. Oddziały powstańcze złożyły broń lub zostały rozbite. Wielkie Księstwo Poznańskie

wróciło do stanu, w jakim znajdowało się przed rewolucją marcową.

Współczesna z berlińską rewolucją wiedeńska wywołała ruch narodowy w zaborze austriackim.

W Krakowie i we Lwowie utworzone zostały komitety obywatelskie, które wystosowały do cesarza adres i prośbę o uwłaszczenie chłopów i nadanie Polakom w Królestwie Galicji i Lodomerji praw, odpowiadających potrzebom narodowym. Jednocześnie komitety wezwały obywateli, aby bezzwłocznie dobrowolnie uwłaszczyli włościan, skasowali pańszczyznę i czynsze.

Rząd nie chciał, żeby uwłaszczenie chłopów dokonane było przez samą szlachtę. Patent cesarski, ogłoszony w kwietniu r. 1848, unieważnił uwłaszczenie, dokonane prywatnie, i ogłosił darowiznę chłopom tak gruntów, jak pańszczyzny z ręki rządu, przyczem obiecał wynagrodzić dziedziców kosztem skarbu. W taki sposób rząd austriacki stanął w oczach chłopstwa jako dobroczyńca, nie wymagający od poddanych niczego, owszem, podejmujący ciężar wynagrodzenia dziedziców za straty pańszczyźniane. Urzędnicy otrzymali polecenie tłumaczyć chłopom, że zniesienie pańszczyzny jest wyłącznym aktem łaski cesarza, który niczego więcej nie żąda od obdarowanych, prócz niezłomnej wierności. Najgorszą jednak stroną patentu kwietniowego, który pozbawiał szlachtę wszelkich korzyści moralnych, jakie wyniknąć mogły z uwłaszczenia chłopów, było utrzymanie w stanie niezmiennym dotychczasowych służebności: pastwiska i opału. W sporach o służebności, podległych sądownictwu



władz administracyjnych, biurokracja austriacka znalazła niewyczerpany materiał do siania waśni pomiędzy chłopstwem a szlachtą.

Dwór wiedeński, tak samo jak berliński, z ustępstw, uczynionych pod naciskiem rewolucji, wycofywał się i dążył do przywrócenia dawnego stanu rzeczy. Wkońcu sprowokował walkę uliczną wojska austriackiego z ludnością polską, czego następstwem było bombardowanie Krakowa i Lwowa. Po stłumieniu rewolucji wiedeńskiej zapanował w całej monarchji austriackiej, a więc i w Królestwie Galicji i Lodomerji, system centralistyczno-germanizacyjny.

Jednocześnie, poza wysiłkami, podejmowanymi w kraju, Polacy, jako sprzymierzeńcy ludów ujarzmionych, przyjmowali udział we wszystkich niemal rewolucjach europejskich. Obecni byli wszędzie, gdzie toczyła się walka z despotyzmem; wysługiwali się krwią i życiem idei wolności, wierząc, że w jej triumfie leży tajemnica odbudowania ojczyzny. Uczestniczyły w tych przedsięwzięciach wszystkie obozy emigracyjne, nie wyjmując demokratycznego, który w zasadzie był przeciwny poświęcaniu sił polskich dla spraw, niewiążących się bezpośrednio z Polską.

Gdy w r. 1848 wybuchła rewolucja w Medjolanie przeciwko Austriakom, wielki poeta Adam Mickiewicz uformował legjon, który brał udział w wypadkach na półwyspie apenińskim, w tem przeświadczeniu, że, popierając niepodległość Włochów, toruje drogę do odbudowania Polski. Posiłowali Polacy rewolucję sycylijską przeciwko Burbo-

nom, walczyli w Wielkim Księstwie Badeńskim i w Palatynacie bawarskim. Tłumy ochotników polskich pomagały w r. 1848 Węgrom, gdy porwali za broń przeciwko Austrii.

Po tylu wysiłkach w kraju i na obczyźnie energia Polaków osłabła. Emigracja straciła wpływ na kraj. W wyczerpaniu powszechnem zapanowała cisza, której nie zmąciła burza wojny wschodniej w r. 1853.

W zaborach: pruskim i austriackim panował dawny system ucisku; śmierć Mikołaja († 1855) nie zapowiadała Królestwu Polskiemu folgi na korzyść narodowości. Następca Mikołaja, Aleksander II, do deputacji obywatelskiej w Warszawie, wyczekującej łask i ulg, rzekł: „Precz z marzeniami (*Point de rêveries, messieurs*)! Wszystko, co mój ojciec zrobił, dobrze zrobił. Rządy moje będą dalszym ciągiem jego panowania”.

Nie zamarła jednak w narodzie idea niepodległości.

## XII.

### Powstanie w r. 1863 i odwet rosyjski.

Zasada narodowości, wprowadzona do polityki europejskiej przez cesarza Francuzów, Napoleona III, wywołała w społeczeństwie polkiem nowe nadzieje niepodległości. Porwanie się Włochów przeciwko Austrii, w celu wywalczenia sobie jedności i niezawisłości narodowej, zrobiło wrażenie wstrząsające, zwłaszcza że, dzięki poparciu Francji, święciło triumf w zwycięstwach pod Magenta i Sol-

ferino. Jeżeli zrastały się Włochy, które dyplomacja europejska poczytywała długo za termin geograficzny, czemużby nie mieli osiągnąć niepodległości Polacy, walczący o swe prawa od lat kilkadziesiąt? Młodzieżą wyższych i niższych zakładów naukowych owładnął zapał dysputowania o sprawie narodowej; następnie opanowała ją gorączka czynu, która w r. 1860 ujawniła się w Warszawie w manifestacjach publicznych.

Namiestnik, następca zmarłego Paskiewicza, książę Gorczakow, pragnący uspokojenia kraju, przedstawił cesarzowi konieczność zadośćuczynienia najniezbędniejszym potrzebom społeczeństwa i wyjednał w r. 1861 ukaz, zezwalający na reformy w administracji i szkolnictwie. Przeprowadzenie tych reform powierzono Polakowi, margrabiemu Wielopolskiemu, którego program polityczny zamykał się w pragnieniu odzyskania dla Królestwa konstytucji z r. 1815. Pomimo znacznych istotnie ustępstw, wśród których najważniejszą była reforma wychowania publicznego, przywracająca Królestwu szkołę polską i europejską, naród odmówił Wielopolskiemu poparcia, dążył bowiem do odzyskania niepodległości. Wybuch powstania przyśpieszył sam Wielopolski, przeprowadzając pobór wojskowy mężczyzn od 20-go do 30-go roku życia, biorących udział w manifestacjach. Młodzież, dowiedziawszy się o terminie branki, uciekła przed nią do lasów i zmusiła tajemny komitet centralny narodowy do ogłoszenia powstania.

Komitet centralny, rozpoczynając powstanie w styczniu r. 1863, wydał dekret, którym postano-

wił uwłaszczenie włościan tak w dobrach prywatnych, jak skarbowych i duchownych. Oprócz nadziei pociągnięcia do walki mas ludowych, rząd powstańczy liczył na interwencję europejską. Istotnie, mocarstwa europejskie na wieść o konwencji, jaka stanęła między Rosją i Prusami w celu wspólnego ich działania przeciwko powstaniu, podjęły wymianę not w sprawie polskiej.

Kampanję dyplomatyczną rozpoczęła Anglja, za którą poszły Francja i Austrja. Posłowie tych państw doręczyli rządowi rosyjskiemu noty, wstawiające się za Polską. Wiedząc o zamierzonym podaniu przez dwory europejskie noty zbiorowej, cesarz Aleksander II uprzedził ją i ogłosił manifest z przyrzeczeniem amnestji tym powstańcom, którzy w przeciągu miesiąca złożą broń. Manifest cesarski przebrzmiał bez echa. W parę miesięcy potem rządy: angielski, francuski i austriacki wysłały do Petersburga noty dyplomatyczne, w których żądały amnestji i przywrócenia konstytucji z r. 1815. Dwór petersburski nie uląkł się: w odpowiedzi żądanie ustępstw dla Polaków poczytywał za bezzasadne wobec tego, co już otrzymali od cesarza i co się dla nich przygotowuje; oprócz tego protestował przeciwko zabieraniu przez państwa europejskie głosu w sprawie, która jest rosyjską wewnętrzną. Jednocześnie cesarz użył środków dla najrychlejszego stłumienia powstania, a tem samem pozbawienia dworów europejskich okazji do ujmowania się za Polską.

Zarząd Litwy, która również chwyciła za broń, objął generał Murawiew; głównodowodzącym woj-



skami rosyjskimi w Królestwie został hrabia Berg, Niemiec. Murawiew, który zyskał z czasem przydomek „Wieszatiela”, w tłumieniu powstania litewskiego okazał niesłychaną pomysłowość. Nieubłagany dla księży katolickich i szlachty, palił plebanje, dwory i zabudowania folwarczne; ściągał ogromne kontrybucje; w majątkach obywatelskich osadzał oficerów i żołnierzy rosyjskich. „Dla przykładu” wieszał niewinnych, tłumy nieszczęśliwych więził lub pędził w głąb cesarstwa. Hrabia Berg naśladował Murawiewa.

Powstanie, naogół słabe, pozbawione widoków na pomoc europejską, chyliło się do upadku. Zgasiło w maju r. 1864, pociągając za sobą odwet, straszniejszy od mikołajewskiego za powstanie listopadowe.

W ziemiach litewsko-ruskich, które nie miały takich instytucyj autonomicznych, jakie posiadało Królestwo z czasów dawniejszych i z okresu reform Wielopolskiego, ataki odwetu wzięły sobie za cel wytępienie polskości i katolicyzmu.

Na wszystkie majątki ziemskie polskie Murawiew nałożył kontrybucję w stosunku 10% od dochodu. Kontrybucja ta zamienioną została później na podatek stały, pod nazwą opłaty pięcioprocentowej od osób pochodzenia polskiego. Zabroniono Polakom nabywania dóbr ziemskich drogą sprzedaży i kupna. Obywateli, skompromitowanych politycznie, skazano na sprzedaż majątków w przeciągu dwóch lat i opuszczenie kraju. Dobra właścicieli, skompromitowanych politycznie, niesprzedane w przeciągu dwóch lat, rząd wystawiał na licytację.

Nabywcami mogli być tylko rodowici Rosjanie lub lud prawosławny. Uczestnicy powstania, mocą łaski cesarskiej uwolnieni z wygnania, nie mogli osiedlać się na Litwie i na Rusi, choćby z tych prowincyj pochodzili. System ten trwać miał, według zapowiedzi ukazów, dopóty, dopóki ludność miejscowa nie zyska możliwości prawidłowego rozwijania się w duchu potrzeb państwowych.

Dla starcia z ziem litewskich kolorytu „cudzoziemskiego”, z muzeum archeologicznego w Wilnie wywieziono do Moskwy wszystkie zabytki starożytności, przypominające czasy i stosunki polskie. W miastach zatarto napisy polskie na rogach ulic i szyldach. Wzbroniono wystawiania książek polskich w oknach sklepowych i tłoczenia ich z firmą drukarni wileńskiej. Zagrożono karą pieniężną za użycie języka polskiego w biurach rządowych, klubach, cerkwiach, teatrach i wszelkich innych miejscach publicznych. Kupców zmuszano do rozmawiania po rosyjsku nie tylko z publicznością, lecz z własnymi subjektami, uczniami i posługaczami. Język polski tolerowany był tylko w stosunkach życia rodzinnego.

Ponieważ, według teorii Murawiewa, ziemie litewsko-ruskie były krajem rdzennie rosyjskim i prawosławnym, przeto należało oczyścić je nie tylko z polskości, lecz i z katolicyzmu.

Mnóstwo kościołów katolickich przebudowano i zamieniono na cerkwie. Wydano zakaz budowania nowych i naprawiania starych kościołów, kaplic i krzyżów bez pozwolenia władz administracyjnych. Wzbroniono księżom jeździć do chorych z dzwon-

kiem, roznosić opłatki, rozdawać medaliki, obrazki, krzyżyki i t. p. Usiłowano wprowadzić język rosyjski do nabożeństwa katolickiego. Wiele parafij katolickich nie miało księży i obywało się bez posług religijnych.

Dla dokonania odwetu na Królestwie stworzono osobny organ z atrybucjami ustawodawczymi, zwany Komitetem Urządzającym. Zrujnował on szlachtę, zdeorganizował duchowieństwo katolickie, zrusyfikował szkolnictwo, administrację i sądownictwo.

Chłopi otrzymali grunta na własność, szlachcie przyznano za nie wynagrodzenie według oszacowania rządowego, nie gotowizną jednak, lecz w tak zwanych listach likwidacyjnych, których wartość rzeczywista niższą była od nominalnej o połowę. Operacja ta musiała doprowadzić do ruiny szlachtę, pozbawioną odrazu robocizny bezpłatnej lub czynszów, wyczerpaną już zasiłkami na podtrzymanie powstania, kontrybucjami, bezpłatnymi dostawami dla wojsk rosyjskich i t. p. Oprócz tego, w celu utrzymania wrogich stosunków pomiędzy panami a włościanami, przyznano ostatnim służebności pastwiskowe i leśne, mające stanowić przedmiot nieustannych zatargów i sporów. Tak zwani komisarze włościańscy, rekrutowani z mętów społeczeństwa rosyjskiego, w myśl polityki rządowej, sprawy serwitutowe rozstrzygali tendencyjnie, zawsze z krzywdą szlachty. Chłopi, uszczęśliwieni posiadaniem ziemi na własność z łaski cesarskiej, nie zdawali sobie sprawy, że za wrzekomą darowiznę będą musieli zapłacić pod formą podwyższonych podatków gruntowych. Ten sam cel unicestwienia

szlachty zapomocą owładnięcia masą ludową przewodniczył Komitetowi Urządzającemu i w przeprowadzeniu reformy gminnej. Tak zwane zebranie gminne, stanowiące organ samorządu pewnej liczby wsi, uzależnione od władz administracyjnych, zabezpieczone zostało od wpływu szlachty.

Niemniej oplakanych skutków prac reformatorskich Komitetu Urządzającego doświadczył jednocześnie i drugi obok szlachty czynnik powstania styczniowego — duchowieństwo katolickie.

Wszystkie majątki i fundusze kościelne zajęte zostały na skarb. Skasowano klasztory męskie i żeńskie, z wyjątkiem niewielkiej liczby wziętych na etat skarbu lub skazanych na zamykanie w miarę wymierania zakonników. Zarząd spraw kościelnych katolickich przeszedł pod władzę organów administracyjnych, wzbroniono biskupom bezpośrednich stosunków z Rzymem. Gdy biskupi przeciwko tym zarządzeniom protestowali, wywożono ich do Rosji. Najcięższego jednak losu doświadczyła unja, która, po zniesieniu jej za Mikołaja na Litwie, trwała jeszcze w Królestwie w djecezji chełmskiej.

Zaraz po stłumieniu powstania podjęto środki, zmierzające ku skasowaniu unji. Alumnów unickich wysyłano do akademij prawosławnych w Moskwie i Kijowie. Dla święcenia kleryków sprowadzono do Chełma biskupa prawosławnego. Księgi liturgiczne unickie zastąpiono schyzmatyckimi. Wreszcie nakazano księżom odprawiać nabożeństwo na wzór prawosławny. Lud zaprotestował przeciwko zmianie obrządku, przestał chodzić do cerkwi i zagroził księżom, ulegającym rządowi. Wtedy prace re-



formatorskie poparte zostały siłą materialną. Do wsi, w których lud stawał w obronie obrządku unickiego najenergiczniej, weszły komendy wojskowe i użyły przeciwko opornym gwałtów. Zmuszano ludność do podpisywania aktów odstępstwa od unji. W r. 1875 cesarz ogłosił akt zjednoczenia unji z prawosławiem. Rozpoczęły się nawracania upartych, w taki sam sposób, jak dawniej na Litwie.

Ugruntowanie w Polsce panowania rosyjskiego Komitet Urządzący upatrywał nie w samych tylko środkach, przedsięwziętych przeciwko szlachcie, duchowieństwu i katolicyzmowi. Jednocześnie układał plany skierowania myśli narodowej w łożysko rosyjskie zapomocą wychowania młodzieży w duchu interesów państwowych.

Szkołę polską, którą Wielopolski wskrzesił w celu skojarzenia kraju z umysłowością zachodnio-europejską, Komitet zamienił na narzędzie tępienia w młodzieży poczuć narodowych. Wychowanie europejskie przekształcił na rosyjskie, oddał je zaś pod ster ludzi, nie mających nic wspólnego z kulturą — urzędnikom, podejmującym z całą świadomością rolę gnębieli polskości. Wykłady w szkołach, z wyjątkiem jednej religji, poczęły odbywać się w języku urzędowym. Polszczyzna stała się nieobowiązującą, wykładaną zaś była po rosyjsku jako środek wprawiania uczniów do tłumaczeń z języka ojczystego na urzędowy. Zabroniono uczniom używania języka polskiego w murach szkolnych. Ten sam system zapanował i w szkołach prywatnych. Szkole ludowej narzucono obowiązkową naukę czytania i pisania po rosyjsku, wzbroniono zaś do niej

dostępu księdzu, przez co pozbawiono ją wykładu katechizmu katolickiego. Cały system szkolny skierowano ku zohydzeniu przeszłości polskiej, a podniesieniu uroku państwa rosyjskiego. Cenzura tłumiła najsłabsze objawy myśli narodowej. Według zdania samego cesarza, wszystkie przekształcenia, dokonywane w Królestwie, zmierzały do organicznego zlania się tej części państwa rosyjskiego z innymi. Urzeczywistniono to, znosząc wszystkie instytucje autonomiczne i poddając zarząd Królestwa pod władzę ministerjów petersburskich. We wszystkich czynnościach władz administracyjnych i sądowych zaprowadzony został język rosyjski.

Reforma szkoły, administracji i sądownictwa ściągnęła do Królestwa tłumy karjerowiczów rosyjskich. Przynęcano ich różnemi prerogatywami: zapomogą na kosztą podróży, zasiłkami na wychowanie dzieci, skróceniem lat, wymaganych dla pozyskania praw emerytalnych, i t. p. Kolonizowano też w Królestwie Rosjan, tworząc dla nich majoryaty z dóbr skarbowych i skonfiskowanych, oraz nadając im wyłączny przywilej kupna majątków poduchownych na warunkach najdostępniejszych. Kolonizacja ta miała na celu nadanie Królestwu kolorytu rosyjskiego. Miastom narzucano nazwy rosyjskie. Na rogach ulic i na szyldach sklepowych umieszczono napisy w języku urzędowym. Zacierano wreszcie istnienie Królestwa, nazywając je w odezwach urzędowych krajem „nadwiślańskim” i zamieniając tytuł namiestnika na generał-gubernatora warszawskiego.

Cesarz Aleksander III-ci (1881—1894) odziedziczył po ojcu ziemie polskie najzupełniej złane z cesarstwem jednością urządzeń wewnętrznych. Społeczeństwo, zrujnowane materialnie, wyczerpane moralnie, biecze reform Komitetu Urządzącego znosiło cierpliwie; zaniechało konspiracji i myślało tylko o utrzymaniu egzystencji narodowej. Podstawy do bytu szukało w pracy organicznej, w rozwijaniu sił materialnych i moralnych. Program ten spotkał się z systemem rządowym, nieuznającym żadnej innej indywidualności narodowej, oprócz rosyjskiej; żadnego języka, oprócz państwowego; żadnej religii, prócz prawosławia. Ostatnim wyrazem polityki wewnętrznej cesarza Aleksandra III-go było wytępienie polskości. Nie poprzestając na zrusyfikowaniu wszystkich instytucyj rządowych, pokuszono się o wyrugowanie języka polskiego z zarządów przedsiębiorstw prywatnych. Narzucono język urzędowy biurom kolejowym; na stacjach, w poczekalniach i wagonach kazano umieścić napisy rosyjskie, dodatkowo niemieckie i francuskie, byle nie polskie. Służbie kolejowej, którą umundurowano po rosyjsku, zabroniono nie tylko w stosunkach urzędowych, lecz i z publicznością używać języka polskiego. Reklamy, jadłospisy, rachunki kupieckie, kwity i t. p. musiały być wystawiane w dwóch językach, z których urzędowy zajmował zawsze miejsce honorowe.

System rządowy tępienia polskości nie ustal za Mikołaja II, popierała go zaś opinia rosyjska. Przedstawicielstwo rosyjskie w Dumie państwowej w zaciekłości swej względem Polaków przewyższyło zapędy biurokracji. Część po-

ludniowo-wschodnią Królestwa, zwaną Chełmszczyzną, zamieszkaną przez nieszczęśliwą ludność niegdyś unicką, z pogwałceniem zaręczeń kongresu wiedeńskiego wcielono do cesarstwa rosyjskiego. Odmówiono Królestwu samorządu miejskiego z językiem polskim.

### XIII.

**Uciśk w zaborze pruskim, swobody autonomiczne pod panowaniem austriackim.**

Systemowi rosyjskiemu podał rękę pruski w Wielkiem Księstwie Poznańskim.

Po triumfie, jaki Niemcy odnieśli w r. 1870 nad Francją, rząd pruski jał tępić wszystko, co w jakim bądź charakterze stawało w sprzeczności z interesem państwowym. Kanclerz niemiecki, Bismarck, największą obrazę supremacji państwowej upatrywał w organizacji kościoła katolickiego, który z natury stosunku swego do Rzymu wyłamywał się z pod wszechwładztwa rządu, a w zaborze pruskim przyczyniał się i do wyodrębnienia polskośći. Wypowiedział więc kanclerz kościołowi katolickiemu walkę, przezwaną kulturalną (K u l t u r k a m p f). W szeregu ustaw skrępowano dotychczasową swobodę ambonny, usunięto księży od inspekcji szkolnej, zaprowadzono w zakładach naukowych wykład religji katolickiej w języku niemieckim. Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, choć rządowi uległy, pod naciskiem społeczeństwa zwrócił się wprost do króla z prośbą o cofnięcie rozporządzenia, dotyczącego wykładu religji w języku, niezrozumiałym dla dzieci polskich. Odebrawszy od ministra oświaty odpo-



wiedź odmowną, wydał okólnik do zakładów naukowych z nakazem, aby naukę religji udzielaly uczniom klas niższych w ich języku ojczystym. Gdy księży, którzy zdeklarowali się wykonywać rozporządzenie swej zwierzchności duchownej, pozbawiono prawa nauczania i zastąpiono ich profesorami świeckimi — arcybiskup z nowym wystąpił protestem. Profesorom rządowym odmówił tak zwanej „misji kanonicznej”, upoważniającej osoby świeckie do nauczania religji, i nieposłusznym zagroził karami kościelnymi. Zaniechanie wykładu religji w zakładach publicznych wywołało konieczność zorganizowania nauki prywatnej. Rząd ze swej strony zabronił uczniom wyższych zakładów naukowych pobierania prywatnych lekcji religji, pod karą wydalenia ze szkoły.

Jednocześnie z zatargiem o naukę religji na żądanie Bismarcka sejm pruski w maju r. 1873 uchwalil ustawy, dotyczące seminarjów duchownych katolickich, kar kościelnych, zakresu władzy arcybiskupiej i t. p. Gdy arcybiskup wykonania ustaw majowych odmówił, skazano go naprzód na karę pieniężną, następnie uwięziono. Księży, nieposłusznych rządowi, pozbawiano probostw, więziono i karano grzywnami.

Niebawem Bismarek zwrócił swe zabiegi ku zagładzie polskości.

Nakazano wykład religji w języku państwowym we wszystkich szkołach prywatnych miejskich, oraz w tych wiejskich, w których większość dzieci mówi po niemiecku. Wydalono z Wielkiego Księstwa Poznańskiego i z Prus zachodnich około

40,000 Polaków, pomiędzy którymi znajdowali się uczestnicy w wojnach z Austrią i Francją, starcy, kobiety i dzieci. W r. 1886 utworzono w Poznaniu komisję kolonizacyjną, wyposażoną stu milionami marek, w celu wzmożenia żywiołu niemieckiego przez wykupno własności ziemskiej z rąk Polaków. W r. 1894 pod wpływem Bismarcka powstała myśl założenia towarzystwa popierania niemieczyzny. Trzej prusacy: Hanseman, Kenneman i Thiedeman, zorganizowali towarzystwo, przezwane od liter początkowych H.K.T. hakatą. Podjęło ono pracę nad rozbudzeniem uczuć narodowych niemieckich w Poznańskim i Prusach, t. j. nad germanizowaniem ludności polskiej. Głównem zadaniem hakaty było bojkotowanie Polaków: kupców, rzemieślników, lekarzy, adwokatów i t. p. W parę lat potem sejm pruski podniósł fundusz komisji kolonizacyjnej o nowe sto milionów marek na wykupywanie ziemi polskiej. Zabroniono włościaninowi polskiemu zakładania nowej osady bez zezwolenia władz rządowych. Zniemczono nazwy wielu miast i wsi polskich. Znęcano się w szkole nad dziećmi za mowę polską. Zapowiedziano prawo, zakazujące języka polskiego na zebraniach publicznych. Wreszcie sejm pruski uchwalił prawo o wywłaszczeniu Polaków z ziemi według uznania władz rządowych.

Spółeczeństwo przez posłów swoich w sejmie pruskim i parlamencie cesarstwa podnosiło głos protestu, który jednak nie był w stanie przełamać większości reprezentantów niemieckich, wyznającej w stosunku do Polaków hasło bismarkowskie „Ausrotten!”.

Warunki rozwoju, niekrępowanego zamachami na narodowość, Polacy posiadli tylko w zaborze austriackim.

Centralistyczny i germanizacyjny system rządu upadł w Austrii po klęskach w wojnie z Prusami w r. 1866. Ogłoszone zostały przez cesarza tak zwane ustawy zasadnicze, będące podstawą konstytucji dla krajów austriackich. Główną zasadę tej konstytucji stanowi samorząd krajów i równouprawnienie narodowości. Królestwo Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim otrzymało osobny sejm, obradujący w sprawach ekonomicznych, komunikacyjnych, szkolnych, sanitarnych i t. p., oraz organy administracyjne samorządne. We wszystkich instytucjach panującym jest język polski, a w Galicji wschodniej — obok polskiego i rusiński. Ustawy zasadnicze zagwarantowały: niezawisłość sądownictwa, swobodę druku i słowa, wolność stowarzyszania się, równouprawnienie wyznań, nietykalność mieszkań, tajemnicę korespondencji i t. p. Warsztatami kultury polskiej, tępionej pod panowaniem rosyjskiem i pruskiem, były dwa uniwersytety, w Krakowie i Lwowie, Akademia umiejętności, szkoły średnie i ludowe. Uzupełniały je bogactwa muzealne Krakowa i Lwowa, świadczące o wielkiej przeszłości polskiej.

## XIV.

### Zakończenie.

Historjografja rosyjska i niemiecka rozbiór Polski usprawiedliwia niezdolnością jej szlachty do życia niepodległego. Szlachta polska, według tej historjografji, stawszy się klasą rządzącą, zniszczyła wszystkie podstawy państwowości i spowodowała w kraju anarchję; fanatyzmem i despotyzmem, przejawiającemi się w nietolerancji religijnej i ucisku ludu, uniemożliwiła rozwój życia społecznego. Wchłonięcie Polski w skład organizmów politycznych silnych i zdrowych było, zdaniem historyków rosyjskich i niemieckich, aktem konieczności i sprawiedliwości dziejowej.

Niewątpliwie, że w Polsce istniała anarchja, że panował w niej fanatyzm katolicki i ucisk włościan. Faktem jest, że szlachta, jako klasa rządząca, nie była doskonałością. Nie była nią jednak tak samo, jak gdzieindziej monarchizm. Nie tylko bowiem pod rządami szlachty istniał anarchizm, fanatyzm religijny i ucisk ludu. Anarchja w pewnych okresach czasu istniała w każdym z państw europejskich, tak w Anglii i Francji, jak w Niemczech i Rosji; wszędzie też grasował ucisk religijny i społeczny, w wyższym nawet stopniu, niż w Polsce.

Upadek państwowości polskiej spowodowało nie co innego, jak zaborczość silniejszych fizycznie mocarstw sąsiednich. Winą było Polski, że za późno podjęła przygotowania do walki z tą zaborczością.



Wtedy, kiedy Polska usiłowała wyjść z anarchji i wzmocnić się, związek czarnych orłów nie dopuścił do uzdrowienia jej organizmu. Rosja wszelkimi sposobami podtrzymywała w Polsce bezrząd, narzucając jej konstytucje, gwarantujące elekcyjność tronu, liberum veto i wyłączność przywilejów szlacheckich. Nie pozwalała na nic, co mogło wzmocnić Polskę. Nie ulega wątpliwości, że tak samo, jak nie dopuszczała do poprawy bytu mieszczaństwa i chłopów, nie pozwoliłaby na równouprawnienie dyssydentów, gdyby je podjęła sama Polska. Katastrofę drugiego rozbioru spowodowała konstytucja 3-go maja, t. j. akt niepodległościowy w związku z dążnością do wzmocnienia sił Polski zapomocą wielkich reform w budowie rządu i układzie społecznym. Upadek państwowości polskiej nastąpił wtedy, gdy szlachta, wyleczona ze skłonności anarchicznych, zaprowadziła rząd silny monarchiczny i równouprawnienie mieszczaństwa. Przypadł on w dobie rozkwitu żywotności szlachty.

Rozszarpano państwo, wtłaczając odłamy narodu w skład organizmów obcych mu pod względem rasowym i kulturalnym. Rozbito naród, jak bryłę nieorganiczną, i usiłowano stopić go z ciałami obcymi. Skazano go nawet na okrucieństwo samotępienia w wojnach, jakie z biegiem czasu wybuchły pomiędzy mocarstwami, zaprzyjaźnionymi przy uczcie spożywania Polski. Oddano Polaków męce walki o istnienie.

Gdy narody, posiadające niezawisłość polityczną, żywotność swoją spożytkowywały na korzyść zdobyczy kulturalnych, Polacy w przeciągu prze-

szło stu lat wyczerpywali się w zapasach o niepodległość i o zagrożone istnienie. Walka o niepodległość i o byt narodowy nie pozwoliła im odegrać roli wybitnej w procesie dorobku kulturalnego ludzkości. Warunki życia porozbiorowego tamowały im nawet korzystanie z dobrodziejstw tego dorobku.

„Upaść może — powiedział to publicysta polski, Staszic — i naród wielki, ginie tylko nikiemny”. Naród polski z walki stuletniej nie tylko wyniósł swe istnienie, lecz wzrósł liczebnie i wzmógł się pod względem siły moralnej. Wprawdzie polskość zwątląła tam, gdzie z bezwzględną brutalnością była tępioną — na Litwie i Rusi. Pod parciem germanizmu stopniała znacznie w zachodniej części zaboru pruskiego. Z drugiej jednak strony rozrosła się przez uświadomienie narodowe Śląska, który od średniowiecza doświadczał wpływów obcych i zdawał się być zaprzepaszczonej w niemczyźnie.

Po stuletniej walce o byt naród polski reprezentuje przeszło 20 milionów głów. Pod względem liczebnym Polacy wśród narodów europejskich zajmują miejsce szóste; wyprzedzeni są tylko przez Rosjan, Niemców, Anglików, Francuzów i Włochów.

W dwudziestomiljonowym ogromie Polaków nie ma ostrych przeciwieństw szczepowych lub religijnych. Jednolity pod każdym względem, naród polski w okresie porozbiorowym zwarł się też społecznie. Pod wpływem nieszczęść i idei nowożytnych zdemokratyzował się, dzięki czemu osiągnął tę spoiłość wewnętrzną, która stanowi najdzielniejszą siłę obronną.

Naród polski ocaliła przed zagładą jego wybitna indywidualność słowiańsko-łacińska. Skazany na współżycie z zaborcami, różniącymi się od niego rasą i duchem, nie poddał się zachłanności zarówno niemieckiej, jak rosyjsko-bizantyjskiej. Od Niemców obroniła go rasowość słowiańska, od Rosjan kultura łacińska.

Nakaz współżycia Polaków z zaborcami okazał się absurdem.

Indywidualność polska nie przestanie buntować się dopóty, dopóki nie osiągnie bytu niepodległego, którego jest warta dla szczęścia własnego i na pożytek ludzkości.



# T R E Ś Ć

	Str.
Przedmowa <sup>2</sup>	3
I. Państwo Polskie tworzy się pod wpływem zaborczości Niemców; chrystjanizm w obrządku łacińskim wiąże je z kulturą zachodnio-europejską. Od w. XIV-go podejmuje krzewienie kultury łacińsko-polskiej w ziemiach litewsko-ruskich, z którymi zjednoczyło się dla obrony przed Niemcami.	5
II. W stuleciu XVII-em Polska walczy z Moskwą, dążącą do zagarnięcia ziem litewsko-ruskich; broni Europę przed zalewem muzułmanizmu. Doświadcza wielu klęsk z powodu wadliwej organizacji państwowej.	9
III. Od połowy wieku XVIII-go Polska dąży do naprawy rządu, lecz napotyka przeszkody ze strony Rosji. Dążenie narodu do wyrugowania wpływów rosyjskich kończy się pierwszym rozbiorem kraju.	13
IV. Po pierwszym rozbiorze naród dźwiga się na siłach i wyczekuje dogodnych warunków do rugowania wpływów rosyjskich.	20
V. Podczas wojny rosyjsko-tureckiej sejm, trwający cztery lata, wyzwała Polskę z pod wpływów rosyjskich i uchwała konstytucję 3-go maja r. 1791.	24
VI. Rosja, mszcząc się za konstytucję 3-go maja, dokonywa na Polskę najazdu i łącznie z Prusami przeprowadza drugi rozbiór. Powstanie Kościuszki kończy się upadkiem niepodległości polskiej.	31
VII. Państwa zaborcze dążą do wytepienia narodu. Emigranci polscy dla wywalczenia niepodległości ojczyzny wiążą się z Francją. Cesarz Francuzów z części zaboru pruskiego tworzy Księstwo Warszawskie.	36
VIII. Księstwo Warszawskie w r. 1809 powiększone zostaje częścią zaboru austriackiego; wojna w r. 1812 budzi nadzieje wskrzeszenia niepodległości polskiej. Po upadku Napoleona sprawę polską rozstrzyga kongres wiedeński, na którym utworzono Królestwo Polskie pod berłem cesarza rosyjskiego.	43
IX. W Królestwie Polskiem w r. 1830 wybucha powstanie, zakończone klęską narodu.	49
X. Odwet rosyjski za powstanie listopadowe.	55
XI. Emigracja polska wywołuje powstania w r. 1846 i 1848.	59
XII. Powstanie w r. 1863 i odwet rosyjski.	66
XIII. Ucisk w zaborze pruskim, swobody autonomiczne pod panowaniem austriackim.	76
XIV. Zakończenie	80



Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

CM KEK 326775



000-326775-00-0

# KSIĄŻKI

DNI CHWAŁY, I  
*Helena Witkowska*  
narodu. Z ryc.

## GEOGRAFJA POLSKI

Bogactwo i wytwórczość. *St. Koszutski.* Mk. 9.—

## KU CZEMU POLSKA SZŁA

*Artur Górski.* . . . . . Mk. 14.25

## NA NOWYM PROGU

Drogi do kultury narodowej. *A. Górski.* Mk. 6.—

## NASZA OJCZYZNA

*Aleksander Janowski.* . . . . . Mk. —.—

## POLSKA IDEA EKONOMICZNA

*Prof. Dr. Henryk Radziszewski.* . . . . Mk. 5.—

## POLSKA ODRODZONA

Tom I. Naród na przełomie. *X. Cz. Oraczeński.*  
Mk. 12.—

## POLSKA

W granicach naturalnych i historycznych, z 30 mapami i 97 ryc. *Kazimierz Kulwieć,* w opr. Mk. 7.60

## POWSTANIE KOŚCIUSZKOWSKIE

z rycinami. *Artur Śliwiński.* . . . . Mk. 6.60

W ozd. opr. . . . . Mk. 10.—

## POWSTANIE LISTOPADOWE

z rycinami. Wyd. IV. *Artur Śliwiński.* Mk. 9.20

W ozd. opr. . . . . Mk. 11.—

## POWSTANIE STYCZNIOWE

z rycinami. *Artur Śliwiński.* . . . . Mk. —.—

## ROK 1863

w wyjątkach z pism najcenniejszych autorów.

Zebrała *Dr. E. Wróblewska.* . . . . Mk. 4.—

W ozd. opr. . . . . Mk. 7.—

## WOLNI Z WOLNYMI, RÓWNI Z RÓWNYMI

Unja Polski z Litwą. *Dr. E. Nowicki.* Mk. —.—

WYDAWNICTWA M. ARCTA W WARSZAWIE